Nr. 118 Rok XXVIII. Lwów, środa 2 maja 1923. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . M 15.500
z dostawą do domu M 17.000
Na prowincji
z przesyłką pocztową M 17.000
Za granicą . . . . M 20.000
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 600 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nadesłanem i w nekrologji 900 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **200 M., dla poszukujących pracy 120** M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów**, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.**

Dziś Przegląd naftowy.

Ostrzeżenie dla Gdańska.

Podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze urasta do znaczenia pierwszorzędnego faktu w życiu państwowem Polski. Już to samo, że najwyższy dostojnik Państwa pierwszą swą podróż oficjalną skierował do tej łączącej nas z morzem dzielnicy, którą były Naczelnik Państwa stale traktował po macoszemu, świadczy wymownie o gruntownej zmianie pojęć jaka się dokonała w Belwederze z chwilą zajęcia go przez nowego gospodarza. Jeszcze dobitniejsze świadectwo tej zbawiennej metamorfozy daje szereg mów, które p. Prezydent w kilku miastach pomorskich wygłosił. Zarysowało się w nich wyraźnie obliczę duchowe męża stanu, który w całej pełni czuje olbrzymią moralną odpowiedzialność za losy Państwa przez siebie reprezentowanego, który wzniósł się wysoko ponad stanowisko partyjne i tylko dobro całego Państwa i całego narodu uważa za jedyny wskaźnik swej działalności, który wreszcie ani na chwilę nie opuszcza gruntu prawa i skrupulatnie przestrzega granic kompetencyjnych, zakreślonych mu przez konstytucję.

W mowach tych została wypowiedziana teza, dla Państwa naszego podstawowa, że Polską nie można rządzić bez Polaków, tam padły słowa zachęty do utworzenia polskiej większości sejmowej, tam wreszcie, w sposób najzupełniej zgodny z ideologją obozu narodowego, została podkreślona olbrzymia doniosłość, jaką dla mocarstwowej przyszłości naszej mają: Wielkopolska, Pomorze i polski dostęp do morza.

Dostęp ten za sprawą wrogich nam czynników, których przedstawicielem na konferencji pokojowej był Lloyd George, utrudniono nam i niemal zatamowano przez utworzenie dziwoląga państwowego w postaci wolnego miasta Gdańska. Nawet owe czynniki jednak nie mogły zapobiec temu aby Gdańsk, nie związano z Polską węzłami politycznemi i gospodarczemi, które szczegółowo określa Traktat Wersalski i zawarta na jego podstawie konwencja między Gdańskiem a Polską z października 1921. Wszelako hakatyści gdańscy, zachęceni do tego, przez politykę poprzedniego rządu angielskiego, a zwłaszcza przez pierwszego jej w Gdańsku reprezentanta sir Reginalda Towera, wytężają wszystkie siły, aby prawa Rzeczypospolitej w wolnem mieście uczynić iluzorycznemi. Jak słusznie stwierdził marszałek Trąmpczyński, Gdańsk na każde ustępstwo Polski odpowiada nową bezczelnością w rodzaju szykanowania Polaków, wydalania ich z Gdańska, uchwalania ustawy, wykluczającej Polaków od nabywania nieruchomości itd. Słowem Gdańszczanie uważają, że mają wobec Polski tylko prawa i monopol handlu zamorskiego, a natomiast żadnych obowiązków.

To też p. Prezydent Wojciechowski był wyrazem jednomyślnej opinji całego narodu polskiego, gdy w Kartuzach rzucił pod adresem Gdańska niedwuznaczne, męskie i stanowcze słowa ostrzeżenia.

„Polska starała się przez trzy lata pozyskać Gdańsk życzliwością i ustępstwami. Okres ten uważać należy za skończony. Wyzyskiwanie pracy polskiej i surowców polskich musi ustać. Należy odciąć Gdańskowi te soki żywotne, które idą z Polski na tak długo, póki w Gdańsku nie weźmie góre stały kierunek, który nie chce walki i uzna Polskę za wielkie mocarstwo, mające w Gdańsku nietylko prawa pisane, ale przyrodzone... Gdańsk ma dwie drogi: albo walkę gospodarczą, w której natrafi na bezwzględny opór, albo lojalność wolnego miasta wobec wielkiego Państwa Polskiego... Póki Gdańsk jest taki, jaki jest obecnie, nie możemy go wzbogacać. Musimy pozostawić kraj przyszłym pokoleniom bez serwitutów, a serwitut, jaki płacimy, musimy usunąć. Musimy uniezależnić się od sąsiadów, czy z lewej czy z prawej strony".

Słowa te są ujęciem polityki polskiej wobec Gdańska w dogmat niewzruszalny. Hakatyści gdańscy wiedzą dobrze, że nie zawierają one gołosłownych pogróżek, bo w wojnie gospodarczej, którą prowokują, mamy wobec nich broń bardzo skuteczną: zerwanie unji celnej i poszukanie sobie własnego dostępu do morza przez połączenie go kanałem z Tczewiem, prowadzącym przez terytorjum gdańskie, do czego jesteśmy uprawnieni na podstawie paragrafu 104 Traktatu wersalskiego.

Mowa p. Prezydenta, wygłoszona w Kartuzach odbije się niewątpliwie głośnem echem w Gdańsku. Gdańszczanie zrozumieją, że polityka marazmu z okresu Piłsudczyzny minęła w Polsce bezpowrotnie. (—).

Nowe zabiegi czeskie w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że rząd czechosłowacki czyni zabiegi, aby sprawa Jaworzyny przekazana została Trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Oznaczałoby to odłożenie dyskusji na czas nieokreślony.

—x—

Granica w powiecie rybnickim ustalona.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 kwietnia. W dniu 21 bm. uchwalono komisyjnie granicę polsko-niemiecką na ostatnim odcinku w pow. rybnickim. Pozostało jedynie rozstrzygnięcie w sprawie kopalni w Delbrück, do czego Rada ambasadorów powołała specjalnego sprawozdawcę Hiszpana Fabrega, który rozpoczął już prace. W połowie maja zapadnie decyzja. Ustawienie słupów granicznych prawdopodobnie koło jesieni.

Eksperci polscy w Moskwie szykanowani przez bolszewików.

Moskwa. (PAT) Eksperci delegacji polskiej w mięszanej komisji specjalnej do prac w bibljotece publicznej profes. Chryliński, ks. prof. Michalski i dr. Mocarski wyjeżdżają z Petersburga. Wyjazd został spowodowany ustawicznymi szykanami, przerwą w pracach i niedopuszczeniem uczonych polskich na posiedzenie pełnomocników w sprawie prac w bibljotece w dniu 28. kwietnia a to na skutek rozporządzenia prezesa delegacji ukraińsko - rosyjskiej Wojkowa. Przewidywany jest również powrót pozostałych ekspertów z Moskwy

Turcja usiłuje wywrzeć nacisk na Francję.

Paryż. (PAT) W kołach francuskich zajmują się żywo sprawą obecności na granicy Syrji dwóch dywizji tureckich, które, jak doniesiono, mają być niebawem wzmocnione przez dalsze dwie lub trzy dywizje. Przypuszczają tu, że ta koncentracja wojsk będąca pogwałceniem układu angorskiego ma na celu wywarcie nacisku na Francję w chwili rozpoczęcia rokowań lozańskich. Takie stanowisko Turcji jest niedopuszczalne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że rząd francuski zachowuje wobec Turcji postawę życzliwą. Nadto należy zaznaczyć, że stanowisko Turcji stoi w rażącym kontraście z tonem pełnym kurtuazji, jaki cechuje zachowanie się Ismeta paszy w Lozannie. Na skutek narady, jaką odbył Poincare z generałem Pelle'm i Weygand'em wysłane zostaną zapewne do Syrji dwie nowe dywizje wojsk kolorowych. Prawdopodobnie zwróci się również rząd francuski do rządu angielskiego z propozycją przyłączenia się do tej akcji w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Mezopotamji.

Od wydawnictwa.

—y—

Na konferencji wydawców wszystkich pism warszawskich, krakowskich i lwowskich, odbytej onegdaj w Warszawie, uchwalono z powodu znacznego podrożenia kosztów produkcji pisma podnieść cenę pojedyńczego egzemplarza pisma na **600 mk.** i odpowiednio podwyższyć także cenę prenumeraty. Stosownie do tej uchwały podwyższamy wspólnie z pismami warszawskiemi, krakowskiemi i lwowskiemi cenę pojedyńczego egzemplarza „Słowa Polskiego" z dniem dzisiejszym t. j. 1 maja b. r. na

600 marek

a cenę prenumeraty miesięcznej w sposób następujący: za prenumeratę bez dostawy 15.500 mk., z dostawą względnie przesyłką pocztową 17.000 mk., zagraniczną 20.000 mk.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc maj w wysokości powyżej podanej wraz z ewentualną zaległością najdalej **do 10 maja**, przyczem zwracamy uwagę, że tym P. T. prenumeratorom, którzy do tego dnia prenumeraty nie uiszczą, będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę naszego pisma.

Z DNIA.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. IV. W związku z dniem 1. maja br. komuniści rozwijają gorączkową akcję. Nad machinacjami komunistycznemi czuwa policja. W lokalu Związku budowlanego, gdzie mieści się zakonspirowany związek proletarjatu miast i wsi aresztowany został wczorajszej nocy sekretarz tego związku oraz jeden z głównych działaczy komunistycznych niejaki Szarski, jak się okazało osobisty sekretarz posła Łańcuckiego. Szarski mieszkał w jednym z pokojów związku budowlanego, gdzie gnieździł się komitet Związku proletarjatu miast i wsi. Na skutek zarządzeń komisarza Rządu aresztowano dotychczas 60 osób i oddano aresztowanych w ręce prokuratora z olbrzymim materjałem dowodowym, przy nich znalezionym.

WPŁYWY SKARBOWE ZA R. 1922.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. IV. Zestawienie wpływów skarbowych za rok 1922 zostało ukończone. Ogółem wpłynęło 385 i pół miljarda mkp., z czego na podatki bezpośrednie wraz z daniną przypada w miljardach: 121, pośrednie 143, cła 10 i siedm czwartych, monopole 44 i pół, opłaty stemplowe 40, inne resztę.

„Izwiestja“ o polityce antyrosyjskiej Polski.

„Izwiestja“ w artykule, podpisanym Obserwator, poświęconym kampanji antyrosyjskiej, inspirowanej przez rząd polski, piszą że rząd polski winien zrozumieć, iż prowokacjami i groźbami nie zastraszy Rosji, a właśnie interesy ekonomiczne Polski winny ją skłonić do wyrzeczenia się polityki agresywnej względem Rosji. Dalej „Izwiestja“ podkreślają intrygi m.. Ols wskiego, którego odwołania domagał się już rząd sowiecki, a który dąży wszelkiemi sposobami do zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich. „Ein ruhiges Wort an Polen“.

Półoficjalny organ czeskiego ministerstwa spraw zagr. „Prager Fresse“ pisze w numerze z dnia 29 kwietnia pod powyższym tytułem:

„Przed trzema dniami nasz minister spraw zewn. oświadczył na posiedzeniu kom. dla spr. zagr.: „zarówno Polacy, jak i my, musimy myśleć na przyszłość“ i przez to wyraźnie dał do zrozumienia, że nie prowadzi polityki chwili, ale że ma na uwadze większe zagadnienia, które przyjaźni polsko-czeskiej wymagają. Nasza polityka wobec Polski nie byłaby nigdy polityką uczucia, inaczej byłaby nieraz poszła innym torem ona była zawsze kierowaną głosem rozumu.

Pomijając parę wyjątków (!) odnosiła się nasza opinja publiczna do kwestji Jaworzyny spokojnie (?!). Tem trudniej pojąć rozmamiętnienie w Polsce.

Nasz polski sąsiad musi zrozumieć, że te środki, którymi posługuje się w sprawie Jaworzyny, stoją i do naszej dyspozycji, że i my możemy wystąpić przed światem jako rozczarowani i skrzywdzeni, że słowo: „troszkę sprawiedliwości“, którego Polska używała nie tworzy żadnych trudności, ale też prawdopodobnie nie jest warte trudu. Wszystko, co Polacy robią, moglibyśmy i my czynić i z większą słusznością, gdyż prawny stan sprawy wyraźnie mówi za nami, gdyż cała sprawa już raz na rzecz naszą została rozstrzygniętą.

Jeśli mimo to oświadczyliśmy gotowość do dalszego rokowania z Polską, to tylko dlatego, ponieważ nam leży na sercu ta przyszłość, o której mówił nasz minister spr. zewn.

A ta przyszłość, jak wiadomo, nie jest tylko naszą rzeczą, jest ona w tej samej mierze także i rzeczą Polski, i nie od nas zależy, by jej bronić i przygotowywać. Polacy i nas i konferencję ambasadorów wprowadzili w położenie niemożliwe i nieznośne przez swą metodę namiętności, której głos rozlega się nad całą Europą.

Polacy zwrócili się ze swoimi wyrzutami pod złym adresem, nie z dyplomacją zachodnią, ale z nami powinniby rokować.

My możemy także i przed dyplomatycznym naciskiem nie ustąpić.

Polacy muszą wybaczyć, że dla nas ma znaczenie 28 lipca 1920 r., w którym to dniu sprawa pomyślnie dla nas została rozwiązana. Oni muszą uznać że byli w błędzie, i że nie idzie tu zupełnie o drugą decyzję skoro pierwsza jest dla nas miarodajna. Na zabiegi, które są w użyciu, stawiamy tylko jedną odpowiedź, podkreślić nasz prawny punkt widzenia.

Powyższe „spokojne słowo do Polski“ wykazuje zbyt wiele i to nerwowego niepokoju, a także uczuciowego podniecenia, żeby mogło służyć jako potwierdzenie zapewnień p. Beneša, że polityka jego myśli o przyszłości, i kieruje się głosem rozumu.

Przyjaźń polsko-czeska, tyle przez obie strony upragniona i równie im potrzebna nie może być kupioną ustępstwami terytorjalnymi, wymaga jednak rozpatrywania kwestji spornych z dobrą wolą sprawiedliwego i bezinteresownego ich rozwiązania. To jest jedyny punkt widzenia właściwy i godny tych, którzy czują, że życie nakazuje im stać się przyjaciółmi.

———

Kino LEW. Dziś we wtorek 1 maja **PREMIERA.**
Wielki sensacyjny egzotyczny dramat w 6 aktach
W POGONI ZA ŚMIERCIĄ
W gł. roli sławny i znany artysta **E. Götzke** odtwórca roli yoghi w „Indyjskim Grobowcu“ i prokurator Venka w „Dr. Mabuze“.
L. Dagower, Nils Chrisander. — Wspaniała wystawa — przepiękne zdjęcia.
Początek przedstawień **dziś** o godzinie 5·30. 2559

Nie Niemcy chcą płacić.

Berlin. (PAT) „Berliner Montagspost“ donosi, że pos. socjalistyczny Breitscheid wygłosił w niedzielę w Kolonji mowę, w której oświadczył, że Niemcy powinny w swoich propozycjach wymienić określoną sumę odszkodowań, tj. około 30.000 miljardów marek w złocie, z czego 26 miljardów przypadłoby Francji. W sumę tę byłyby wliczone koszta okupacji Zagłębia Ruhry. Breitscheid podniósł, że Francja i Niemcy powinny się wzajemnie zobowiązać nie prowadzić wojny przez 100 lat, pod warunkiem, że granice Niemiec byłyby zabezpieczone.

———

Amerykanin o Rosji.

Paryż. (PAT.) Polrad. Korespondent „New York Heralda“ wydalony w ostatnich czasach z Rosji podaje na łamach swego pisma szereg szczegółów o stosunkach panujących w Rosji. Bolszewizm przeżywa obecnie wstrząśnienia podobne do tych, jakim ulega dom, zbudowany na piasku. Bolszewicy są zaniepokojeni usuwaniem się fundamentów i pojawiającymi się na murach rysami. Byłem szczęśliwy — pisze korespondent — że mogłem opuścić Rosję sowiecką, która podejrzewa wszystkich cudzoziemców, a morduje wszystkich więźniów. Zresztą przed wyjazdem zawiadomiła mnie Czeka, że ciążyły na mnie poważne podejrzenia i że odnośne akta były już zebrane. Groźbą która wisi nad Rosją jest śmierć Lenina. Wielu twierdzi w Moskwie, że śmierć już nastąpiła, tylko że fakt ten skrzętnie ukrywają. Korespondent stwierdza, że chwila w której zbraknie Lenina, będzie równoznaczna z zawaleniem się sklepień gmachu, zbudowanego przez bolszewików. Moskwa znajduje się obecnie w tym samym nastroju, w jakim znajdował się Pekin w przeddzień wakacje na Pomorzu do bojkotu handlu gdańskiego. Polsce potrzeba Gdńska, ale jeszcze bardziej Gdańskowi Polski. Jeśli damy mu dotkliwie uczuć konsekwencje jego polityki to może zawróci z błędnej drogi.

Jak sobie sen. Jewelowsky wyobraża stosunek Gdańska do Polski.

Poznań. (PAT.) Sen. Jewelowsky, który bawi tu z okazji otwarcia III. Targu Poznańskiego udzielił wywiadu współpracownikowi PAT. Nawiązując do wysiłków przemysłu polskiego, którego całokształt, jak mówił, miał sposobność podziwiać, zaznaczył sen. Jewelowsky, że w tych usiłowaniach Polska zrobiła już bardzo wiele. W konsekwencji tego dorobku polskiego Gdańsk pragnie utrzymać z Polską najlepsze stosunki gospodarcze. Jestem — mówił Jewelowsky — bardzo przykro dotknięty, że układ z dnia 24 października 1921 r., który sam podpisałem staje się przyczyną różnicy zdań i nieporozumień. Ponieważ Gdańsk podpisał przedstawione przezemnie projekty układu, więc staram się i w dalszym ciągu starać się będę, aby podpisu tego dotrzymać. Najlepszym dowodem tego, że się staram, jest fakt, że dążę do tego, aby słuszne postulaty Polski załatwiono w duchu jej żądań.

Co się tyczy kontrabandy, tak z jednej, jak i z drugiej strony, to Gdańsk w sprawie tej winy żadnej nie ponosi. Przez unifikacje i podatki na towary takie, jak tytoń i spirytus, do żadnych realnych rezultatów dojść nie będziemy mogli. Co się tyczy soli, nieporozumienia już usunięto. W sprawie cukru także łatwo będzie można dojść do porozumienia, będzie mogła znaleźć się droga dla wprowadzenia unifikacji podatków. W danym wypadku przeszkadzają bardzo istniejące w Polsce podatki pośrednie na ten towar. W sprawie tranzytu, Gdańsk postara się zadowolić żądania Polski.

93 prc. ludności czysto niemieckiej chce pozostać przyjaciółmi Polski, lecz i Niemcami gdańskimi. Mamy z Polską jedno wspólne dążenie, tj. rozbudować port gdański dla korzyści Polski i Gdańska. To są wspólne cele i na tym gruncie żadne sprzeczności istnieć nie mogą. Niektóre porozumienia w większości wypadków będące faktem odosobnionym, prasa zarówno z jednej, jak i z drugiej strony rozpowszechnia i powiększa. Jestem optymistą i wierzę święcie, że o ile jedna i druga strona zechce się zająć tylko tą realną polityką, żyć będziemy w najlepszej zgodzie. Na postawione przez współpracownika Pat'a pytanie o usunięciu szkoły polskiej z Gdańska, sen. Jevevlowsky dał odpowiedź wymijającą.

———

O bojkot handlu gdańskiego.

Warszawa. (AW.) Rzeczpospolita“ w artykule pt. „Sprawa gdańska“ nawiązując do słów Prezydenta Rzpltej, który skarcił stanowisko Gdańska wobec Polski nawołuje letników innych dzielnic Polski, mających zamiar spę-

Z Komisji senackich.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przyjęto z nieznacznymi poprawkami następujące projekty ustaw: W przedmiocie udzielenia gwarancji skarbu państwa do 2 miljardów marek za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych kupców, przemysłowców i rzemieślników, ustawy zmieniającej ustawę z 8. czerwca 1920 r. o podatku od skrzynek depozytowych, w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z 16. lipca 1920 r., o podatku od kapitałów i rent.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych referował sen. Wysłouch sprawę stosunków polsko - litewskich. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w ciągu której poruszono sprawę stosunku władz polskich wobec gwałtów litewskich, popełnianych w ostatnim czasie na ludności polskiej, zamieszkującej pas pograniczny. Dalszy ciąg dyskusji na posiedzeniu sobotniem.

———

Nowa oferta Niemiec.

„Rzplta“ donosi z Berlina:

Wedle doniesień pism berlińskich kanclerz Rzeszy w niedzielę dalej prowadził rokowania z przewódcami stronnictw w sprawie nowych propozycji odszkodowawczych. W poniedziałek w południe odbędzie się wielka konferencja rządu Rzeszy z prezydentami ministrów niemieckich państw związkowych. Na posiedzeniu tem będzie przedyskutowany całokształt polityki zagranicznej Rzeszy. We wtorek nastąpi ostateczne zredagowanie noty niemieckiej, która jeszcze tego samego dnia zostanie w formie noty cyrkularnej wysłana do Mocarstw sprzymierzonych.

Co do bliższych szczegółów oferty niemieckiej oświadczają z dobrego źródła, że wobec wzrastającego nacisku wielkiego przemysłu i stronnictw nacjonalistycznych rząd Rzeszy chce wysokość odszkodowań, która początkowo określał na 30 do 40 miljardów marek w złocie zmniejszyć na 20 do 25 miljardów. Następnie zamierza rząd Rzeszy skombinować swoją ofertę z oświadczeniem sekretarza stanu Hughesa w sprawie ustanowienia Międzynarodowej Komisji rzeczoznawców, którąby ustaliła ostateczną zdolność płatniczą Niemiec. W ten sposób pragnie rząd Rzeszy ominąć wymienienie pewnej określonej sumy.

Politycy, oceniający trzeźwo położenie nie łudzą się wcale co do widoków powodzenia tego rodzaju oferty niemieckiej. Są oni przekonani, że takie niedokładne i wymijające propozycje zostaną odrzucone nietylko przez Francję i Belgję ale i przez wszystkie inne Mocarstwa sprzymierzone.

———

SABOTAŻ NIEMIECKI W Z. RUHRY TRWA NADAL.

Kolonja. (PAT.) „Kölnische Ztg.“ donosi z Vitten, że wczoraj wieczorem na zmilitaryzowanej linji kolejowej Hattingen-Vorhalle, wysadzono w powietrze dwa mosty.

POLSCY CZŁONKOWIE TRYBUNAŁU W HADZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 kwietnia. Rząd polski mianował przedstawicielami swymi Tryburału w Hadze prof. Rostworowskiego z Krakowa, Jana Kucharzewskiego i Zygmunta Cybichowskiego z Warszawy i Ignacego Szebeke.

———

NADESŁANE.

MATERJE ANGIELSKIE
na ubrania męskie, płaszcze i kostjumy damskie po okazyjnie niskich cenach.
IMPORT SUKNA, ul. Pańska 17a, III. p, n2180

NIE KUPUJ OBUWIA n2486
poki nie oglądniesz wystawę
MAGAZYNU OBUWIA MIKADO
20. Akademicka 20.
gdzie P. T. urzędnicy i urzędniczki otrzymują 5 prc. zniżką z konkurencyjnych cen wystawowych.

DOM KILIMÓW GLINIAŃSKICH
WE LWOWIE, pl. Św. DUCHA
przy ul. Rutowskiego (obok kościoła Jezuitów)
poleca:
hurtownią i detaliczną sprzedaż **wyrobów kilimkarskich fabryki M. Chamuła** w Glinianach znanej z ostatnich „Targów Wschod“.
Kilimy na podłogę przed łóżka i nad łóżka, narzutki na otomany i bujaki, chodniki, poduszki, potarawki, portjery kilimowe i szkockie w największym wyborze.
Przyjmuje się zamowienia na wykonanie kilimów według żądanych rozmiarów i deseni. 2171n

Optyczne mierniczе i gorzelniane artykuły najtaniej u firmy 2485n
SCHALL I EICHLER, Lwów pl. Marjacki 7.
pod kawiarnią de la Paix przez bramę.

PARIZETTA

Obraz wytwórni „Gaumont“
w głównych rolach:
urocza Sandra Milowanof i słynny komik Francji M. Biscot.
2539

Dziś w teatrze świetlnym
„APOLLO“

Nacjonalizm włoski.

(L) Poseł Stanisław Kozicki, przebywający obecnie w Rzymie, nadsyła do „Kurjera Poznańskiego“ niezwykle ciekawe listy o współczesnych prądach umysłowych i politycznych obecnych Włoch. W jednym z ostatnich listów znajdujemy charakterystykę nacjonalizmu włoskiego, przedstawioną na tle genetycznem.

Tym, który pierwszy wystąpił publicznie z ideologją nacjonalizmu i wyraźnie ją sformułował, był Enrico Corradini, w którego piśmie „Il Regero“, wychodzącem jako tygodnik w r. 1903 we Florencji po raz pierwszy pojawiło się słowo nacjonalizm. Był to początek odrodzenia partyjnego włoskiego a Corradini odegrał rolę inicjatora a następnie przywódcy duchowego nowego ruchu, podobnie jak Maurras we Francji a w Polsce Popławski i Dmowski. Interes narodu w działalności obozu Corradiniego stawiany był jako najwyższe kryterjum w życiu społecznem i politycznem.

Ruch ten zaczął szybko znajdować oparcie i poparcie w instynktach narodowych mas i ze środowisk inteligencji przenosił się żywiołowo na cały kraj. Niewielu jednak zrazu ludzi odczuło i przewidziało znaczenie i głębokość tego nowego prądu. Do rzędu ich należał Corradini, później skupiło się koło niego grono młodzieży, z której wyszli przywódcy nacjonalizmu — Coppola, Maraviglja, Federzoni, Pantaleo i inni.

W r. 1910 zaczął Corradini wydawać we Florencji tygodnik „Idea Nazionale“, gdzie już wyraźnie rozwinięto program nacjonalistyczny. W tymże roku odbył się we Florencji pierwszy zjazd który stał się początkiem organizacji nacjonalistycznej w kraju. Nie było to jeszcze stronnictwo, lecz prąd ideowy, który porywał głównie inteligencję. Na pierwszy plan wysuwano zagadnienia polityki zewnętrznej, myślano o roli dziejowej Włoch, odczuwano wielką ich przyszłość, rozumiano, że naród włoski jest spadkobiercą Rzymu i że obok zadań narodowych ma mieć obowiązki i idee powszechne.

Podczas wojny stali się nacjonaliści czynnikiem poważnym w polityce włoskiej, choć w parlamencie było ich zaledwie kilku, choć nie posiadali prasy codziennej, choć wpływami swymi obejmowali tylko inteligencję. Głosili, że wojna ma i musi zrealizować ostateczne zjednoczenie Włoch, że stanie się momentem zwrotnym w życiu wewnętrznem i będzie czynnikiem odrodzenia potęgi Włoch. Przekształcili „Idea Nazionale“ na dziennik, przenieśli go do Rzymu, wpływy ich zaczęły róść z ogromną siłą dzięki żywotnej idei i umiejętnej propagandzie. Zabrzmiały w życiu duchowem Włoch te same struny, które brzmiały tak donośnie za czasów Garibaldiego i Cavoura. Byli jakby syntezą gorącości uczucia pierwszego i rozumu stanu drugiego z tych mężów.

Przeszli następnie ciężkie chwile, gdy po wojnie wzmogły się wpływy komunizmu, gdy rządził Nitti, gdy powracał do władzy Giolitti. Dziś patrzą z radością i dumą na wspaniały ruch odrodzenia narodowego. Mussolini dał siłę, która sprawiła ostatnią doniosłą przemianę w życiu Włoch, siewcami idei, cichymi i wytrwałymi pracownikami, którzy przygotowali grunt pod przemianę byli Corradini i jego towarzysze.

Dziś nastąpiło zupełne zlanie się organizacji nacjonalistycznej z faszystowską. Federzoni jest członkiem rządu Mussoliniego, Corradini mianowany senatorem, Maraviglia, Coppola i inni współpracują bez zastrzeżeń z faszyzmem dając mu cały zasób swej wiedzy, idei i swej kultury historycznej.

Prezydent Rzeczypospolitej na polskiem morzu.

Uroczyste przyjęcie Prezydenta Wojciechowskiego.

Gdynia. (PAT) Pociąg prezydenta Rzpltej zajechał na stację o godzinie 9 rano. Na peronie oczekiwali p. prezydenta przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, zarząd gminy, oficerowie floty polskiej, komp. honorowa batalionu morskiego pod dow. kapitana Czechowicza. Przed stacją ustawił się szwadron przyboczny p. prezydenta. Po obu stronach drogi z dworca do portu ustawiły się niezliczone tłumy publiczności. W Gdyni powitała wysiadającego prezydenta z wagonu orkiestra baonu morskiego hymnem narodowym, poczem przeszedł p. prezydent przed frontem kompanji honorowej.

Z dworca udał się p. prezydent na poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy dworzec kolejowy w Gdyni. Minister kolei Zagórny - Marynowski odczytał sporządzony z tej okazji akt, który po podpisaniu przez p. prezydenta został wmurowany w fundamenta. Następnie udał się p. prezydent wraz z ks. kard. Dalborem do miasta. Za nim zdążały powozy z członkami rządu, z prezydentem min. Sikorskim oraz ze świtą. Na drodze do portu wzniesiono 5 bram tryumfalnych (rybacką, gdyńską, gdańską, pucką i portową), z napisami: „własny port to potęga“. Przy bramach ustawiły się rozmaite delegacje. Między innymi trzy delegacje z Gdańska. Imieniem polskiej gminy gdańskiej przemówił do p. prezydenta prezes jej p. Leszczyński, który oświadczył:

Jestem szczęśliwy i dumny, że przypada mi ten wielki zaszczyt złożenia u twoich stóp hołdu całego ludu polskiego tego obwodu, który niestety niema szczęścia być bezpośrednio pod rządem Twoim, jako widomą władzą wielkiej naszej polskiej Ojczyzny. Należąc do tej nieszczęśliwej mniejszości narodowej pozostawionej poza granicami Ojczyzny, czujemy się jednak tego narodu żywą cząstką i wszystkie siły nasze poświęcimy pomyślnemu jego rozwojowi. Stanowisko nasze w Gdańsku nie jest łatwe i przyjemne. W ciągu 130-letniego okresu niewoli okupacji pruskiej nadsyłał rząd pruski systematycznie ze wszystkich zakątków Niemiec rzesze urzędników i różnych elementów, urabiających w duchu skrajnej hakaty. Tych to elementów dziełem są obecne trudności i tarcia, jakie napotyka rząd polski w stosunku do w. m. Gdańska. Ufamy jednak, że Rzeczpospolita z żelazną konsekwencją przeprowadzi i utrwali wszystkie swoje uprawnienia w Gdańsku i zapewni w ten sposób wolnemu miastu prawdziwą wolność w ścisłym związku z Rzecząpospolitą. My zaś wytrwamy tutaj w duchowej łączności z macierzą. Bez względu na przynależność polityczną ślubujemy Ci p. prezydencie, służyć Ojczyźnie do ostatniej kropli krwi i wznosimy z głębi serca okrzyk: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej niech żyje!

Przy bramie portowej powitał p. prezydenta imieniem budowy portu inż. Wenda. Następnie odbyła się msza polowa na molo. W orszaku p. prezydenta znajdowali się marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu i senatu, grono posłów oraz korespondenci obcych okrętów wojennych, stojących na kotwicy w porcie gdańskim. Na molo ustawiły się kompanje honorowe marynarki polskiej, angielskiej, francuskiej i estońskiej i prezentowały broń przed przechodzącym prezydentem. Po mszy i kazaniu wygłoszonem przez ks. kard. Dalbora odbyło się poświęcenie łodzi rybackich, wyjeżdżających na połów wiosenny.

Dalej udał się p. prezydent na pokład okrętu „Komendant Piłsudski“, na którym odbył przegląd stojącej w porcie floty wojennej polskiej oraz okrętów wojennych francuskich, dalej torpedowca angielskiego i estońskiego. Ponadto przybyli do Gdyni w celu powitania p. prezydenta szef sztabu generalnego armji estońskiej gen. Lill, szef sztabu estońskiego sztabu morskiego komandor bar. Sala i komandor Geretz, dalej angielski attache morski w Warszawie Wels, francuski attache morski w Warszawie kapitan Jolivet i attache wojskowy estoński w Warszawie pułk. Juncker. W chwili, gdy na okręcie „Komendant Piłsudski“ ukazała się bandera Rzeczypospolitej, rozległy się z okrętów powitalne salwy armatnie.

Po dokonaniu przeglądu odwiedził p. prezydent okręty wojenne stojące w porcie, udając się najpierw na torpedowiec francuski. Opuszczającego pokład p. prezydenta pożegnał torpedowiec francuski 21 strzałami armatniemi. Następnie po odwiedzeniu torpedowców angielskiego i estońskiego powrócił p. prezydent na pokład okrętu „Komendant Piłsudski“, gdzie przyjmował delegacje, między innymi polską delegację w Radzie portu gdańskiego, delegację gminy polskiej w Gdańsku, Koła polskiego w sejmie gdańskim, Zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku i polskich studentów na politechnice gdańskiej.

Prasa francuska o podróży Focha.

Paryż. (AW.) Prasa paryska w związku z wyjazdem Focha do Polski w gorących wyrazach podkreśla wielkie znaczenie Polski dla pokoju europejskiego.

W związku z podróżą marszałka Focha do Polski poświęca prasa niedzielna sprawie Polski szereg artykułów. Między innymi „Le Journal“ podkreśla rolę Polski i Czechosłowacji w sprawie uregulowania kwestji dotyczących Niemiec. W interesie zarówno Polski jak i Czechosłowacji leży pisze dziennik, aby akcja wszczęta przez Francję znalazła logiczne rozwiązanie. Oba te państwa będą powołane do zabrania głosu przy ostatecznym regulowaniu statutu Europy środkowej. Wszystko to wskazuje na znaczenie wymiany zdań do jakiej ewentualnie może dać sposobność podróż marszałka Focha. „Republique Francaise“ pisze: Nikt bardziej niż marszałek Foch nie może dać odczuć wszystkim, jak wielkie znaczenie dla Francji i całej Europy ma mądrość i ostrożność polityki polskiej. Polska jest zasadniczym czynnikiem pokoju europejskiego. Wszystko co osłabia spoistość narodową i pozycję międzynarodową Polski, zmniejsza szanse pokoju europejskiego.

ROSJA KONCENTRUJE WOJSKA NA KAUKAZIE.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ z Paryża: Według doniesień z Konstantynopola, turecki minister wojny udał się wobec koncentracji wojsk czerwonych na Kaukazie natychmiast ze wszystkimi możliwymi posiłkami do Erzerum.

MARSZAŁEK FOCH POJEDZIE DO BELGRADU.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ cytuje w doniesieniu z Belgradu informację „Tribuny“, pochodzącą rzekomo z pewnego źródła, że marsz. Foch przybędzie do Belgradu na kilka dni.

Wiedeń. (AW.) W przejeździe do Warszawy marszałek Foch zatrzyma się w Wiedniu, gdzie zabawi parę godzin. Ze względu na to, że marszałek francuski po dłuższym pobycie w Polsce uda się do Pragi czeskiej, dzienniki przypisują jego wizycie wielkie znaczenie polityczne.

KOMUNISTYCZNE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Warszawa. (PAT) Pisma podają: Decyzją komisarza rządu zawieszono działalność następujących Związków zawodowych: skórzanego, budowlanego i chemicznego. Przeprowadzono w lokalach powyższych związków rewizję, w czasie których wykryto składy druków komunistycznych. Związki te były całkowicie opanowane przez komunistów i zajmowały się wyłącznie agitacją przeciwpaństwową. Wymienione lokale policja opieczętowała.

POŻYCZKA ZŁOTA NA GIEŁDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. IV. W dniu dzisiejszym po raz pierwszy notowano pożyczkę złota na giełdzie. Kurs wynosił 86—87.000 mkp. za odcinek na 10 złotych. Przy cenie obecnej 8.000 mkp. za złoty — wartość nominalna odcinka wynosi 90.000 mkp.

STRAJK W ŁODZI.

Łódź. (AW) Szereg związków zawodowych wystąpił z żądaniami podwyżki od 15 do 150 prc. Pracodawcy jednak w większości wypadków nie uwzględnili tych żądań, skutkiem czego wybuchł strajk wśród różnych gałęzi przemysłu jak czapników, pracowników grawerskich, krawców itp.

ZJAZD LEKARZY W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) Wczoraj wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu lekarzy, poprzedzone interesującym referatem prof. Gantkowskiego o uzdrowiskach Polski. Lekarz państwowy dr. Kukliński z Witkowa w uznaniu doniosłości poruszonego tematu wniósł prośbę o wydanie referatu drukiem w celu umożliwienia jak najszerszym kołom zapoznania się z nim. Obecny delegat ministerstwa zdrowia publ. dr. Grodecki z Warszawy zapewniał, że ministerstwo zajmuje się żywo kwestją uzdrowisk i zwołuje w tej sprawie konferencję na 5 maja br. Następnie prof. dr. Karwowski oraz przewodniczący, dr. Orłowski wygłosili krótkie przemówienie pożegnalne, poczem zjazd zamknięto. Następny zjazd, który odbędzie się w roku przyszłym, postanowiono zwołać do Krakowa.

O UZGODNIENIE USTAW Z KONSTYTUCJĄ.

Warszawa. (AW.) Urzędy państwowe pracują intensywnie nad projektami ustaw, które wydane będą w związku z wejściem w życie konstytucji. Do chwili obecnej wniesiono przez rząd do Sejmu z górą 130 projektów ustaw.

Parcelacja i podatek gruntowy.

Rezolucja Sejmu z 24. marca 1923 r. wzywająca Rząd do możliwie najrychlejszego przewłaszczenia rozparcelowanych gruntów z większych posiadłości na rzecz nowonabywców (osadników) powzięta została w interesie tych ostatnich, a głównie celem uzyskania na przewłaszczonych działkach gruntowych hipoteki dla kredytu osadniczego z funduszów państwowych.

Rezolucja ta jednakże powinna wywrzeć skuteczny wpływ także w innym kierunku, w interesie dotychczasowych właścicieli majętności w całości lub częściowo rozparcelowanych.

Wiadomo, że wedle urządzeń pod zaborem austrjackim kataster gruntowy był założonym i utrzymywanym przez t. zw. urzędy ewidencyjne katastru podatku gruntowego w celach wymiaru podatku, że podstawą katastralnych operatów były i są księgi gruntowe, i każda zmiana własności musiała być w celach podatkowych w tych operatach uwidoczniona, a na odwrót doniesienia urzędów ewidencyjnych (t. zw. arkuszyki gruntowe, wykazy różnic) o zmianach w faktycznym stanie posiadania doprowadzały do urzgodnienia tego stanu ze stanem tabularnym (tj. księgi gruntowej).

Wypadki wojenne, zniszczenie w wielu powiatach księgi gruntowej wzgl. operatu katastralnego, wzgl. jednych i drugich, spowodowały zupełny zastój w normalnej ewidencji podstawy podatku gruntowego.

Masowa parcelacja kilkuset majętności we wschodniej Małopolsce w przeciągu ostatnich czterech lat, sprowadziła znaczne zmiany w stanie posiadania, których dotąd głównie z powodu uciążliwych procedur urzędów ziemskich, zniszczonych ksiąg gruntowych i zredukowania personalu tabularnego, a wreszcie zniszczenia operatów katastralnych i dotkliwego braku geometrów ewidencyjnych, — nikt nie zarejestrował; — instytucje zaś parcelacyjne zaledwie zaczynają powoli zabierać się nie już do intabulacji kontraktów z parcelacji, ale zaledwie dopiero do ich sporządzania.

Stworzony w ten sposób chaos w podstawach wymiaru podatku gruntowego musi się fatalnie odbić z powodu zamierzonej tak znacznej podwyżki podatku gruntowego.

Z powodu bowiem nieprzewłaszczenia w przeważnej części dotychczasowych parcelacyj i niewprowadzenia zmian w posiadaniu w katastralnych operatach, — podatek gruntowy w podwyższonym wymiarze będzie musiał opłacić na podstawie stanu księgi gruntowej i niezmienionego w ewidencji stanu posiadania wedle dotychczasowego arkusza posiadłości gruntowej ten nominalny właściciel nieruchomości który ziemię dawno pozbył, i który z niej pożytków nie ciągnie, — właściwy zaś podatnik nie potrafi może później za dłuższy przeciąg czasu sumę uiszczonego za niego podatku uiścić.

Wskazanem by więc było, by sejmowy rząd względnie władze skarbowe zawczasu o tem pomyślały, by podatek gruntowy ściąganym był od faktycznych posiadaczy, czy to przez przyśpieszenie przewłaszczenia, — o ile to możliwe — czy też na podstawie udzielonych władzy skarbowej do wymiaru daniny wykazów posiadaczy z parcelacji, czy też przez odpowiednie zgłoszenia i to prekluzyjne ze strony upoważnionych geometrów, czy instytucyj parcelacyjnych i udzielenie wykazów nowonabywców z parcelacji i obszarów ich działek, — czy też wreszcie przez udzielenie przez okręgowy urząd ziemski poszczególnym inspektorom skarbowym operatów przeprowadzanych parcelacyj do zarejestrowania zmian, by je uwzględnić przy wymiarze podatku gruntowego w podstawowych stawkach, pozostawiając drobiazgowe obliczenia tegoż i wyrównywania urzędom ewidencyjnym w normalnym ich toku czynności.

Co podlega ochronie lokatorów?

Jakie lokale wyjmuje judykatura z pod ustawy o ochronie lokatorów — Ciekawy proces o grobowiec na cmentarzu Łyczakowskim.

Tak dla lokatora, jakoteż dla właściciela domu w razie jakiegokolwiek sporu o najem najważniejszem jest pytanie, czy lokal, o który chodzi podlega ustawie o ochronie lokatorów, czy też jest z pod niej wyjęty. Od tego bowiem zależy możność eksmisji. Kwestja ta, dość ogólnikowo zbyta przez ustawę, ustaliła się przez judykaturę Najwyższego Sądu w Warszawie. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu kilka zasad, sformowanych drogą praktyki Najwyższego Sądu.

Miejscowości kąpielowe stanowią wyjątek pierwszy. Mieszkania, wynajmowane tam na miesiące lub dnie, nie podlegają ochronie lokatorów, bo nie służą do stałego zamieszkania.

Najem całego gmachu również nie jest chroniony ustawą. Nie można więc eksmitować lokatora, który najął mieszkanie, lecz można eksmitować lokatora, który dom cały odnajął. W mniejszych miastach, gdzie są małe domki, służące w całości jednemu najmobiorcy, oninja ta może być dla lokatorów niebezpieczną. Najęcie całego hotelu nie podlega w myśl powyższego ustawie o ochronie lokatorów, lecz najęcie samych pokoji, celem dalszego odnajmywania, podlega.

Mieszkania, stanowiące część wynagrodzenia za pracę, np. mieszkanie urzędnika, lub sługi w danej instytucji, nie podlegają ochronie lokatorów, gdyż nie zachodzi tu stosunek najmu lokalu, lecz najmu pracy.

Nieruchomości niemieszkalne, o ile nie są lokalem handlowym lub przemysłowym, również nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów, np. plac na skład drzewa, o ile nie odbywa się tam równocześnie sprzedaż drzewa. Na tej podstawie stajnia, zasadniczo nie objęta ustawą, w pewnych jednak wypadkach podpada pod nią, jako lokal handlowy lub przemysłowy.

Oddanie komuś mieszkania przez grzeczność również nie stwarza prawa do ochrony. Ustawa bowiem obejmuje tylko umowy o najem, tj. umowy dwustronnie obowiązujące, nie wymienia natomiast stosunku, określonego przez prawo jako nieodpłatne wygodzenie. Natomiast przyjęcie wzamian za „grzeczność“ choćby najmniejszego czynszu przemienia ten stosunek w umowę najmu, ze wszystkiemi konsekwencjami ustawy o ochronie lokatorów.

Niecodzienny orzeszek do zgryzienia miał Sąd Najwyższy w pewnym konkretnym wypadku, gdzie strona postawiła tezę, że grobowiec najęty na cmentarzu, jest objęty ustawą o ochronie lokatorów. Wypadek ten jest dla Lwowian szczególnie aktualny, ponieważ przedmiot sporu znajduje się na cmentarzu Łyczakowskim, a spór wiodła literatka p. Kazecka z właścicielem pracowni kamieniarskiej p. Henrykiem Perier, o grobowiec, który jest dzisiaj własnością prof. Romera.

Jeszcze za czasów przedwojennych był zwyczaj, że właściciele pracowni kamieniarskich budowali na cmentarzu Łyczakowskim grobowce, które można było każdej chwili kupić i użytkować. Aż do chwili sprzedaży grobowca często wynajmywano go z tem, że rodzina nieboszczyka z czasem stawiała sobie grobowiec, do którego przenosiła zwłoki, opróżniając dotychczasowy.

W 1914 roku pochowała literatka p. Kazecka zwłoki swego męża śp. Morgenrotha w grobowcu, stanowiącym własność kamieniarza p. Perier, za czynszem miesięcznym 10 koron. Jednakowoż później stosunki ułożyły się w ten sposób, że p. Kazecka nie postawiła własnego grobowca, dotychczasowego zaś nie chciała opróżnić, nie płaciła też umówionej sumy. Na urgensy właściciela adwokat p. Kazeckiej, dr. Rawicz, oświadczył, że grobowiec ten należy do p. Kazeckiej, a zresztą istnieje ustawa o ochronie lokatorów. Ostatecznie sprawa oparła się o sąd, który rozstrzygnął ją w ten sposób, że p. Perier jest wprawdzie właścicielem grobu, jednakowoż zachodzi tu pewien stosunek najmu, który jednostronnie nie może być rozwiązany. Sąd II instancji na rekurs p. Perier polecił przeprowadzić ponowną rozprawę która zakończyła się wyrokiem odmiennym. Sąd przychylił się do żądania p. Perier, by zwłoki były usunięte z grobowca. Pozwana nie dała jednak za wygrana. Odniosła się do sądu apelacyjnego, a gdy ten zatwierdził wyrok I instancji, sprawa oparła się o Sąd Najwyższy w Warszawie, lecz oczywiście także bez rezultatu. — W tych dniach ma nastąpić ekshumacja zwłok śp. Morgenrotha i przeniesienie ich prawdopodobnie do grobu ziemnego. Napotyka to jednak na pewne trudności, bo władza administracyjna, tj. Magistrat lwowski, zwleka i waha się z nieznanych powodów z wykonaniem prawomocnego już wyroku sądowego. Lecz właściciel grobowca obstaje przy swojem, bo grobowiec sprzedał w międzyczasie profesorowi dr. Eugeniuszowi Romerowi.

Zaznaczyć należy, że spór podobny zdarzył się we Lwowie poraz pierwszy, aczkolwiek wypadków najmowania grobowców było bardzo wiele. Ponoś wyłania się obecnie drugi spór analogicznej treści, lecz po tak niedwuznacznym precedensie stronom napewno odejdzie ochota niepotrzebnego tracenia czasu i pieniędzy na proces.

(k).

Z Towarzystwa filologicznego.

„Tragedje Seneki a dramat nowożytny do końca XVIII. wieku“. (Odczyt wygłoszony przez Dr. Zdzisława Żygulskiego w dniu 21 kwietnia br.).

Głęboka niechęć, która ogarnęła społeczeństwo nowoczesne ku wszystkiemu, co trąci retoryką, sprawiła, że główny reprezentant starożytnej tragedji retorycznej, L. A. Seneka, jest dziś pisarzem zlekceważonym i napoły zapomnianym. Nie mniej jednak pamiętać należy, że on to właśnie, a nie Sofokles lub Euripides, był ojcem duchowym nowożytnego dramatu renesansowego i wpłynął decydująco na jego treść i formę. — Tragedje Seneki powstały w dobie wielkiego ucisku ze strony despotycznych, szałem wielkości ogarniętych cezarów i w czasie głębokiego upadku starożytnego społeczeństwa. Ulubionymi też ich typami są postacie tyrana, bezwzględnego okrutnika, stoickiego mędrca, gotowego na śmierć i szlachetnej męczennicy. Obok tych stałych typów, wypływających z ducha czasu, chętnie przedstawiał Seneka postać opętanej namiętnością kobiety i szalejącego półboga. — Styl jego tragedji jest retoryczny, napuszysty, ma skłonność do przesadnego patosu, nie można mu jednak odmówić siły, a niekiedy nawet piękności poetycznej. Tragedje Seneki, niezbyt wysoko cenione w starożytności, odżyły w epoce Odrodzenia, jako jedyne zachowane w całości dzieła tragiki rzymskiej. Pierwsze ślady ich wpływu napotykamy już w 14 w. w dramacie A. Mussata „Eresipis“, potem w 16 wieku u całego szeregu dramatycznych pisarzy włoskich jak Giraldi, Ludw. Dolce i in., którzy lubowali się w dramatyzowaniu mordów i okrucieństw. Moralne tendencje dzieł Seneki, ich liczne sentencje i charakter retoryczny zalecały je zwłaszcza dla dramatu szkolnego, a epoka Reformacji i wojen religijnych ze swym uciskiem skłaniała ówczesnych pisarzy do przedstawiania scenicznego postaci tyranów i męczenników.

Stąd wielkie znaczenie Seneki dla ówczesnego dramatu u wszystkich niemal cywilizowanych narodów Europy. Pod jego wpływem kształtuje się szkolny dramat francuski (Rob. Garnier, Rotrau i in.), niemiecki (Virdung, Brülow, Rohde), angielski (Buchanan, Grimald), holenderski (Hemsius). — Za pośrednictwem dramatu szkolnego oddziałuje też Seneka na ówczesny dramat ludowo-narodowy, na Calderona, Marlowe'a i Szekspira, aż w dramacie holenderskim (Hooft, Vandel) i niemieckim (A. Gryphius), 17 w. osięga tragedja poświęcona tyranowi i męczennikowi (męczennicy) swój najdoskonalszy wyraz. — W epoce klasycznej pozostaje pod jego wpływem jeszcze P. Corneilie („Medea“, „Theodora“); dopiero Racine zwraca się widocznie ku Grekom i tworzy nowy styl tragiczny, niezależny od Seneki.

Bard starej Warszawy.

—o—

(Kronika Mieszczańska: O Malchrze Gąscy, rajcy warszawskim, o pięknej Zofce córze Gąskowej i o Piórkosie z Francyej historya wielce żałosna lata pańskiego 1574 — napisał Artur Oppman, w Warszawie 1922, nakładem Gebethnera i Wolffa, str. 29).

Nie szybująca górnym lotem, ale miła, ciepła i chwytająca za serce poezja Or-Ota (Artura Oppmana) znana jest zaszczytnie z tego, że na szczególnie gorące i serdeczne zdobywa się tony gdy myśl swą i uczucie zwraca ku murom starej Warszawy i wyczarowuje mocą wyobraźni, wspartej treścią czcigodnych ksiąg, dawno zmarłe postacie, które niegdyś ożywiały te domy, świadczące o wysokiej kulturze przodków.

Wśród tych wierszowanych, a nie tylko wierszowanych, bo naprawdę szczerą poezją przepojonych warszawskich kronik mieszczańskich pierwsze bez wątpienia miejsce zajmuje wielce żałosna historja, której pełny tytuł przytoczyliśmy powyżej. Ukazała się ona po raz pierwszy w r. 1903, teraz zaś pojawiła się w nowem zbytkownem wydaniu. Tłoczona na doskonałym papierze pięknemi czcionkami już swym zewnętrznym wyglądem przypomina kształt i staranność starych druków, których duchem jest treść jej na wskróś przesiąknięta.

A historja jest taka:

„Warszawski rajca, Malcher Gąska,
Kwiat urbis, wzrosły najwspanialej,
Sławetny ród swój wiódł ze Śląska,
Kędy się Gąski Ganse zwali.“

Był on przednim rajcą i mądrze gadał na ratuszu, bo wskróś majdeburskie przeznał prawo. Miał córkę Zofkę, żonę Krystę i w rynku zacną kamienicę, żył więc zamożny, opromieniony blaskiem iście rzymskiej cnoty domowej i jedną tylko miał troskę: „O, patria mea! O, narodzie! O, królu, królu, gnuśny królu! Rozpusty żądłem duch toczony zali podtrzyma ojców dzieła? — Regnavit zasię w dobie onej Król Zygmunt August z krwie Jagiełła“.

Gorsze jeszcze przyszły dla Malchra zmartwienia, gdy „w cierniowej Zygmunt zgasł koronie, a z krwie francuskiej rex Henricus na Jagiellońskim zasiadł tronie“. Za nowym królem bowiem przyciągnęły z Francyej diuki, markizy, konty, kawalery. „A każdy w krygach, każdy w skokach, a cnoty podwik zbójca prawy! Taki ot piórkos (fircyk) w lokach, fiokach z Krakowa zjachał do Warszawy“. A gdy raz na balkonie stojącą ujrzał piękną Zofkę, twarz diuka krwią spłonęła: „Na szpadę moją! Cud! Królewna!“ — zawołał i nie zaznał już spokoju i tak długo pod jej oknami w narzędzia brząkał strojne i tęsknie wzdychał, aż wreszcie serce cnotliwej dziewki skłonił ku sobie. „Nie ustrzedz dziewki od kochanka, to, co ma, zginąć, wierę, zginie: już diuk francuski i rajczanka w ustronnym schodzą się dziardynie“. Lecz nie skończyło się na tem: po sznurowej drabinie wkrada się niebawem niecny piórkos do alkierza sromnej Zofki i oto „w gachowych ręku Gąsków córa, jako gamratka, leży naga“. Wtem szmer, ktoś jęknął, drzwi skrzypnęły, w progu zjawia się ojciec z nożem ostrym w dłoni: „I błyśnie Gąska puinałem i krwią ocieknie stał niemiecka“. Dwa trupy musiały okupić hańbę Malchra, a jemu samemu wnet kat na rynku odjął starą głowę. Na nim, zaginął Gąsków ród dostojny i po ich domie śladu niema“.

Jak już ze streszczenia widać, czar poematu Oppmana polega głównie na ujmującej prostocie, szczerości sentymentu i na uroku stylizacji. Umiejętność dyskretnego archaizowania mowy jest tu istotnie mistrzowska i stwarza niejednokrotnie prawdziwe perły liryki, jak ta np.

„O, miłowania tajemnice,
O, przenajsłodsze zachwycenia!
Serce zamienia się w skarbnicę,
W anioła dziewka się zamienia!

Lelije śnieżne i srebrzyste,
Różana Eos, gdy z snu wstanie,
Mniej są promienne i mniej czyste,
Niż ono pierwsze miłowanie!

Gdyś wiódł dziewicę po tem niebie
Tyś ją na wieki czynił branką:
Za tobą pójdzie i dla ciebie
Egzulką będzie i wygnanką.

I choćbyś wzgardę zyskał w świecie,
Choć na wyklęte szedłbyś drogi,
Ona przed tobą proch zamiecie
I ucałuje twoje nogi“.

Czy wśród zaduchu dzisiejszej „poezji“ urbanicznej wiersz taki nie jest jak kropla rosy porannej, która spada na czoło z świeżo rozkwitłej kiści pachnącego bzu?

Władysław Kozicki.

Nie zapominajcie o Darze Narodowym!

Wiadomości bieżące

Lwów, 30 kwietnia.

TEATR WIELKI.

Wtorek. 1 maja, o g. 3 popoł. „To, co najważniejsze“, sztuka w 4 akt. Jewreinowa (staraniem Komitetu święta robotniczego). — O g. 7'30 w. „Hugenoci“, opera w 5 akt. Meyerbeera.

Środa 2 maja o godz. 7.30 „Łabędzie jezioro“ balet fantastyczny w 4 akt. Czaykowskiego (wyst. N. Kirsanowej i A. Fortunato) (premjera).

Czwartek 3 maja „Kościuszko pod Racławicami“ sztuką w 6 odsłonach Anczyca staraniem komitetu obchodu 3 maja. Poprzedzi przemówienie radcy Chołodeckiego. — O godz. 7.30 „Pan Jowialski“ kom. w 4 akt. Fredry (staraniem komitetu obchodu 3 Maja. Poprzedzi przemówienie Dr. Wereszczyńskiego (50 proc. zniżki).

Piątek 4 maja o godz. 7.30 „Łabędzie jezioro“ balet fantastyczny w 4 akt. Czaykowskiego (wyst. Kirsanowej i Fortunato).

TEATR MAŁY.

Wtorek, 1 maja, z powodu generalnej próby z „Tragedji dzieci“, teatr zamknięty.

Środa 2 maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci“ w 3 akt. Schönherra (premiera).

Czwartek 3 maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci“ w 3 akt. Schönherra.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 1 maja, o g. 7'30 „Frasquita“, operetka w 3 akt. Lehara.

Środa 2 maja o godz. 7.30 „Rozkosze domowego ogniska“ farsa w 3 akt. Bissona.

Czwartek 3 maja o godz. 7.30 „Frasquita“ operetka w 3 akt. Lehara.

—o—

— **Wilki srebrne** w Budapeszteńskim magazynie futer „Breitfeld i Wiesner“ — Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

— **II. Wieczór recytacyjny** dyr. Czesława Krzyżanowskiego odbędzie się dnia 5. maja br. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Wieczór ten wypełni po brzegi salę i zgromadzi miłośników poezji i żywego słowa, zwłaszcza tych, którzy z powodu zupełnego wysprzedania miejsc i równocześnie odbywającego się jubileuszu A. Kasprowiczowej na pierwszym recitalu nie mogli być obecni. Sztuka deklamatorska i wysoka kultura artystyczna zdobędzie i tym razem p. Krzyżanowskiemu zasłużone uznanie.

Wieczór urządza biuro koncertowe Tadeusza Biernata a pozostałe jeszcze bilety sprzedaje skład nut Polanieckiego ul. Kl. Tańskiej. 2533

— **Dr. Stanisław Grabski**, redaktor naczelny „Słowa Polskiego“ powrócił do Lwowa.

— **Komitet obchodu Konstytucji 3. Maja** urzęduje w dniach 1. 2 i 3 maja w biurach Towarzystwa Szkoły Ludowej przez cały dzień. Komitet pozwala sobie przypomnieć, że puszki zbiórkowe wydaje się we wtorek dnia 1 maja od godz. 4 do 6 w biurach TSL. ul. Fredry 3, I. p. — Nalepki nabywać należy w sklepach i kioskach inwalidzkich, w większych ilościach dla biur i urzędów wydaje się od dnia 1 maja popołudniu w sklepie TSL., na który udzielili pomieszczenia Panowie Wrońscy w swym lokalu pl. Marjacki 10, tudzież w biurach Towarzystwa ul. Fredry 3. — Cena nalepek wynosi 200 mk. od sztuki. Z zakupem nalepek należy się śpieszyć.

— **Trzeci maja.** Staraniem Organizacji Narodowej IV. oraz Ligi katolickiej przy kościele św. Antoniego odbędzie się d. 2 maja br. tj. we środę o godz. 7 wieczór w sali gimn. Sokoła IV. (szkoła męska św. Antoniego) akademja ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja, z nader urozmaiconym programem. Dochód na TSL. Współudział Tow. śpiewackiego Bard oraz Tow. mandolinistów Dźwięk zapewniony.

— **Zarząd O. N. IV. oraz Ligi katolickiej** wzywa wszystkich swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w pochodzie 3. maja. Punkt zborny o godz. 8 rano przed kościołem OO. Bernardynów.

— **Z Sokoła IV.** Wzywa się wszystkich członków Sokoła IV., by w dniu 3 maja br wzięli udział w obchodzie uroczystości 3. Maja w strojach sokolich. Punkt zborny w szkole męskiej im. św. Antoniego ul. Głowińskiego godz. 7.30 rano.

— **Przed przyjazdem Marsz. Focha.** Z Komitetu przyjęcia Marszałka Focha komunikują nam: Podczas wjazdu do miasta Marszałka Francji w dniu 10 maja całe społeczeństwo Lwowa winno być reprezentowane. Wszystkie zrzeszenia i stowarzyszenia które chcą wziąć udział i ustawić się w szpalerze na ulicach podczas przejazdu Marszałka, zechcą zgłosić ilość uczestników do Komitetu najdalej do 4 maja pod adresem dyrektora Łużeckiego, Ratusz III. piętro, drzwi nr. 120.

Wiec inwalidów.

Na dziedzińcu ratuszowym odbył się w niedzielę przedpołudniem wiec inwalidów, na którym omawiano sprawy ekonomiczne swego stanu. Prezes związku p. Magura podkreślił, że obecny rząd mimo, iż Sejm starał się zabezpieczyć byt inwalidów, nie dopuścił dotąd do wykonania odnośnej ustawy.

Mówił potem dr. Dręgiewicz i senator żydowski p. Bodek. Następnie inwalida Kozłowski zainterpelował na ten temat posła Maczyńskiego, który w krótkiem przemówieniu, przerywanem oklaskami, podkreślił słuszność żądań inwalidzkich, zapewniając im i nadal opiekę i poparcie klubów narodowych. W rezolucji uchwalono wezwać rząd, by wprowadził w życie ustawę w sprawie kapitalizacji rent, tudzież zajął się rozdziałem gruntów między inwalidów.

Po wiecu uformował się pochód, który zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Tu przewodniczący w gorącem przemówieniu podniósł protest przeciw ohydnym metodom rządu bolszewickiego i zbrodni, popełnionej na osobie śp. ks. Butkowskiego, poczem poważna demonstracja rozwiązała się. (k.))

Los „Menażerji“ w ręku dyrektora.

Jednogłośne potępienie z jakiem spotkała się „Menażerja“ p. Raorta na łamach prasy lwowskiej, skłoniło miejską komisję teatralną do wzięcia sprawy dalszego wystawiania — osławionej sztuczki pod obrady. Radzono wczoraj nad tem około 3 godzin, w ciągu których — jak nas informują — „rozważano i rozbierano wartość sztuki“, w rezultacie zaś uchwalono umyć od całej historji ręce, postanawiając, że kwestję dalszego wystawiania sztuki, wzgl. zdjęcia jej z afisza, pozostawia się uznaniu p. dyrektora teatrów miejskich.

W ten sposób komisja teatralna usiłowała widocznie okazać się konsekwentną i nie zdejmować wprost sztuki, raz zaaprobowanej, z drugiej zaś strony nie stawać w rażącej sprzeczności z opinją, słowem wybrnęła z sytuacji w sposób, który w języku potocznym określa się krótko słowami: „ni be, ni me!“ (k.)

— **Ostre strzelanie na strzelnicy.** Dnia 5, 7 i 10 maja br. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy bojowej (Błonie zamarstynowskie). Celem zabezpieczenia granicy pasu niebezpieczeństwa zostana ustawione odpowiednie posterunki. Przestrzega się PT. Publiczność przed wkraczaniem na zagrożony teren.

— **Czyżby święto robotnicze w urzędach państwowych?** Niemałe zdziwienie wśród lwowskich urzędników państwowych wywołał fakt, że kasy państwowe otrzymały polecenie wypłacenia pensji w przededniu święta robotniczego. Obawiają się, że uczyniono to w tym celu, aby woźnym umożliwić wzięcie udziału w pochodzie. Wypłata ta wcześniejsza, więc zamiast radości wywołała w szerokich kołach pewne zaniepokojenie, tembardziej, że obowiązujące przepisy wykluczają możność wypłaty pensji przed pierwszym, o ile pierwszy nie wypada w niedzielę.

— **O bojkot uczelni polskich.** Przed sądem przysięgłych stawali wczoraj dwaj ukraińscy uczniowie Jan Truska akademik i Bohdan Zańko uczeń 8 kl. gimn. oskarżeni o rozrzucanie tajnych odezw, wzywających do bojkotu wszystkich Ukraińców, uczęszczających do polskich zakładów naukowych. Rozprawę prowadził r. Mayer. Po przesłuchaniu świadków, w myśl werdyktu sędziów przysięgłych, skazano Truskę na 3 miesiące ścisłego aresztu, Zańkę zaś uwolniono.

— **Ks. profesor H. Breuil we Lwowie.** Znakomity uczony francuski, ks. H. Breuil, profesor szkoły antropologicznej w Paryżu, bawi dziś i jutro w naszem mieście. Nazwisko jego jest znane w całej Europie, jako jednego z kierowników i twórców współczesnej szkoły prehistorycznej zajmujących się badaniem najstarszych zabytków ludzkich epoki dyluwialnej. Przedmiotem jego badań jest kultura najstarszych mieszkańców naszego kontynentu, czyli t. zw. paleolit. Znakomity nasz gość prowadził swe badania przedewszystkiem na terenie Francji i Hiszpanji. Jego główną zasługą było zerwanie z poglądami ewolucjonistycznemi swych poprzedników. — Stwierdził on na podstawie licznych badań systematycznych, że i w tych zamierzchłych okresach obecnie przyjęte kolejne następstwo kultur jest konsekwencja całego szeregu po sobie następujących wędrówek pierwotnych myśliwców, a nie konsekwencja samorzutnych niezależnych ewolucji lokalnych. Zasadnicze wyniki swych badań nad kulturą człowieka pierwotnego w Europie ze szczególnem uwzględnieniem jego sztuki przedstawi ks. prof. Breuil w swym odczycie: „L'art de l'epoque du renne“ bogato ilustrowanymi przeźroczami. — Odczyt odbędzie się dziś we wtorek na wspólnem posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika wraz z Towarzystwem Przyjaciół Francji o godz. 6 wieczór w sali Zakładu Teologicznego przy ul. Długosza 8, I. p.

— **W Domu Rekolekcyjnym** we Lwowie, Borkowskich 11, odbędą się trzydniowe rekolekcje dla kapłanów: w maju od 15—18, w czerwcu od 12—15, w lipcu od 3—6. Uczestnicy ich raczą się wcześnie zgłosić do Superjora i przybyć w przeddzień oznaczonych terminów. Ks. Jan Sobaś T. J.

— **Uroczyste sadzenie drzew owocowych.** Zarząd Towarzystwa „Miejskie Ochronki chrześcijańskie we Lwowie“ pragnąc uczcić rocznicę Konstytucji 3. Maja, przystępuje do sadzenia drzewek owocowych w swoich ochronkach. W porozumieniu z Małopolskiem Tow. ogrodniczem we Lwowie i korzystając z jego ofiarności i pomocy zawodowej, urządza we środę dn. 2 maja o godz. 4 popoł. w Ochronce przy ul. Stalmacha (boczna ulica u. Zielonej — powyżej zakładów wodociągowych) uroczystość sadzenia drzewek, na którą instytucje oświatowe i wszystkich Obywateli serdecznie zaprasza.

— **104 letnia staruszka.** Przy ul. Murarskiej zmarła przed 3 dniami staruszka nazwiskiem Justyna Szelest, która liczyła nie wiele, tylko 104 lat życia. Była wdową po robotniku, a zmarła... no oczywiście pod wpływem starości. Dożycie takiego wieku jest zjawiskiem naprawdę niezbyt częstem spotykanem.

— **Sprostowanie.** Wynik zawodów o mistrzostwo kl. A. między przemyską Polonją a Hasmoneą ze Lwowa był 5:2 (1:2) na korzyść Polonji, a nie 5:0 jak podaliśmy w numerze poniedziałkowym wskutek błędu.

— **Zarząd Domu Akademickiego** im. Adu drukarskiego.

dama Mickiewicza we Lwowie składa gorące podziękowanie mieszkańcom Zbaraża za datki złożone na rzecz Domu Akademickiego w sumie 361,131 mk. oraz tym Paniom, które w zbiórce czynny wzięły udział.

— **Czy istnieje poczta lotnicza ze Lwowa?** Pisze nam jeden z czytelników: Chodzi legenda, że istnieje komunikacja pocztowa lotnicza między Lwowem i Warszawą. Chciałem z niej kilkakrotnie skorzystać, jednakże niepodobna dowiedzieć się, gdzie należy składać listy i za jaką opłatą. Również przedsiębiorstwo lotnicze dotychczas nie zaznajomiło publiczności o rozkładzie i taryfie osobowej komunikacji z Warszawą. Czy zależy mu na tem, aby o niej nikt nic wiedział?

— **Zmarli we Lwowie.** 27. ub. m.: Zofja Latoś, l. 27 — szpital, posocznica; Ludwika Wiśniewska, l. 73, naucz. pryw. — szpital, gruźlica; Michał Bronicki, l. 35 posterunkowy policji państw — szpital, gruźlica; Justyna Szelest, l. 104, wdowa po robotniku — Murarska 25, uwiąd starczy; Wanda Kämpf, 10 mies. — Zborowskich 3, zapal. płuc; Bazyli Polański, l. 54. zwrotniczy kol. — Na Błonie 52, zapal. płuc, gruźlica; Teodor Doba, l. 18 — szpital, posocznica; Marja Bartosz, l. 50, wdowa po dyrektorze szkoły —inst. med. sąd., śmierć przez oparzenie; Jan Wronowski, l. 18, uczeń szkoły realnej — inst. med. sąd, samobójstwo przez postrzał; Szaje Buchsbaum, l. 48 — Zamarstyn. 15, zapal. płuc, porażenie połowiczne lewostronne. 28 ub. m.: Henryk Pliwer, l. 23, czeladnik piekarski — Słoneczna 25, gruźlica płuc; Jadwiga Chodzikiewicz, l. 17, Łyczakowska 36, gruźlica; Izrael Herzig, l. 54 — Janowska 52, gruźlica płuc; Fani Hirschtritt, l. 70 — Janowska 52, gruźlica płuc, 29 bm.: Anna Berezowska l. 66 — Sakramentek 4, uwiąd starczy; ponadto zmarli: Olena Stodolka, l. 40 — szpital, rak; Adam Szenbek, 3 tyg., syn hrabiego — klinika chorób dziecięcych, zapal. płuc; Stanisława Korczyńska, l. 3 — Zborowskich 1, zapal. płuc; Jadwiga Brzozowska, l. 32 — Zborowskich 1, gruźlica kiszek.

— **Nowe włamanie w pas. Hausmanna.** Szóste z rzędu włamanie dokonane zostało w ciągu ostatnich tygodni przez jakąś szajkę, używającą tej samej metody w swem żerowisku za cudzem dobrem. Oto w noc sobotnią lub niedzielną obrabowali niewyśledzeni sprawcy magazyn sukna Jakóba Merkla w pas. Hausmanna 3. Sprawcy wybili otwór w sklepieniu piwnicy a następnie unieśli zapas sukna wartości 40 milj. mk. Krytycznej nocy dozorcy pasażu, Michał Górniak, Sebastjan Tutak i Filip Myketiuk przeprowadzali urządzenia biurowe redakcji „Chwili“ z jednej kamienicy do drugiej, nie zauważyli żadnego podejrzanego ruchu. Policja prowadzi dochodzenia na razie bez wyniku.

— **Czyn niepoczytalnej kobiety.** Znana policji obłąkana kobieta, Wilhelmina Wanke urządziła wczoraj podczas przechodu konduktu wojskowego ul. Kazimierzowską wielką awanturę, przyczem usiłowała rzucić się na księdza, prowadzącego kondukt.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W chwili, gdy wóz tramwajowy L. D. 145 przejeżdżał ul. Sykstuską naprzeciw wylotu pasażu Hausmanna, wybiegł z bramy Szymon Rappaport, kupiec przemyski, a odtrącony przez wóz, doznał znacznych obrażeń zewnętrznych, które opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— **Okazyjna sprzedaż nieruchomości** w Wielkopolsce. Inf. Zawadzki, Lwów, Głęboka 21. 2494

— **INŻ. WARCHAŁOWSKI** powrócił z granicy państwowej i prowadzi biuro pomiarowe z Inż. Smagowiczem, Lwów ul. Mochnackiego 22. 2464

Jadąc do Wielkopolski celem kupna nieruchomości zasięgnijcie informacji u Zawadzkiego Zenona

2552 **Lwow, ul. Głęboka 21.**

W Administracji naszej złożyli

Na kaplicę w Brodach: Stanisław Sękiewicz, Lwów, były uczeń gimnazjum w Brodach 50.000 mk., Augustowie Łozińscy 10.000 mk., Jadwiga i Tadeusz Mańkowscy 10.000 mk., Zofia Wygodzina 10.000 mk.

Na Bratnią Pomoc Stud. Uniwersytetu Jana Kazimierza: Rozwój dz. VI. 25.400 mk.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Hel. Weisgerberowa 2500 mk., XI. Dp. Magistratu 41.000 mk., Adam Olszewski 250.000 mk., Urzędnicy Pol. Banku Krajowego 105.000 mk.

Na Zakład Brata Alberta: Helena Weisgerberowa 2.500 mk.

Nekrologja.

†

Dnia 29 kwietnia 1923 zmarła we Lwowie przeżywszy lat 45

MARJA BIECHOŃSKA

funkcjonarjuszka Akcyjnego Banku Związkowego. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 1 maja z domu żałobnego przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza Rodzina. 2534

†

Marja z Kwiatkowskich Wotkowa

Żona emer. pułkownika

zaopatrzona św. Sakramentami zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 30 kwietnia 1923 r, przeżywszy lat 55.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Zyblikiewicza 39 nastąpi w środę dnia 2 maja, o godz. 5 po południu na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamiają w ciężkiej żałobie pogrążony mąż z dziećmi i rodziną. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 4. maja b. r. o godzinie w pół do 9. rano w kościele św. Mikołaja.

Lwów, 30 kwietnia 1923 r. 2557

†

W czwartek dnia 3 go Maja b. r. o g. 11 przed południem odbędzie się w kościele OO. Jezuitów przed głównym ołtarzem

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

Adam Hr. Colonna Czosnowskiego

zmarłego dnia 25 kwietnia b. r. w Nicei, na które zapraszają pogrążeni w ciężkim smutku krewnych, przyjaciół i znajomych

2531 **Adamowie Starzeńscy z Córkami.**

Czas odnowić przedpłatę!

PRZEGLĄD NAFTOWY.

Od Redakcji.

Otwierając na łamach naszego pisma osobny dział naftowy, zamierzamy poświęcić baczną uwagę przemysłowi, którego stolicą jest Lwów, a który dotychczas dziwnie mało interesował publicystykę polską, a z nią i szerokie sfery społeczeństwa, nie stykające się bezpośrednio ze światem naftowym.

Otwierając łamy pisma dla dyskusji w aktualnych sprawach naftowych, zamierzamy umieszczać wiadomości i poglądy, pochodzące z różnych stron, bez względu na przekonania ich autorów, byleby oświetlały sprawę ze stanowiska obywatelskiego, a nie pochodziły od płatnych orędowników obcych interesów.

Chcemy popierać polski stan posiadania w przemyśle naftowym. Kapitał obcy, szczególnie sprzymierzony, traktować będziemy przychylnie, o ile uzgodni on swe postępowanie z interesami kraju.

Szczególną uwagę poświęcimy zagadnieniu pracy i płac pracowników przemysłu naftowego, gdyż dochód polskich pracowników przemysłu, to właśnie jedna z wielkich korzyści, jakie on krajowi przynosi. Do dokładnego przedstawienia sprawy płac w przemyśle naftowym wnet powrócimy.

O targu akcji naftowych będziemy dokładnie informować czytelników, podając zarówno sprawozdania i komunikaty nadsyłane nam przez odnośne firmuny jak też i nasze własne informacje.

Nawiązując przez „Przegląd naftowy“ zerwaną nić dawnej tradycji „Słowa Polskiego“, u którego kolebki stali twórcy polskiego przemysłu naftowego, niezapomnianej pamięci Stanisław Szczepanowski i Wacław Wolski, spodziewamy się, że w szerokich kołach naszych czytelników usiłowania nasze znajdą zrozumienie i życzliwe poparcie.

—x—

Ceny ropy.

(K.) Targ ropny przedstawia dziś obraz najzupełniej chaotyczny i niema ustalonej jednolitej ceny ropy. Transakcje dochodzące do skutku są przeważnie miernikiem zapotrzebowania pieniężnego sprzedających. Ceną orjentacyjną dla ropy borysławskiej była w ostatnich czasach cena ropy na targu światowym, za ropę dużo gorszą od borysławskiej, wynosząca 16 do 20 dolarów za tonę (1000 kg), czyli obecnie 88 do 110 złotych polskich. Na marki polskie daje to zależnie od kursów walut 650.000 do 850.000 mk. p. za tonę. Ropę równą borysławskiej płacono w Ameryce o 50 prc. drożej.

W czasie, kiedy nasz przemysł naftowy funkcjonował jako tako normalnie, tj. jeszcze w marcu br. cena ropy borysławskiej wynosiła 700.000 do 800.000 mk. p. za tonę i np. dla ropy brutowej za marzec ustalono cenę 720.000 mk. p. jako przeciętną z przeprowadzonych transakcji.

Z końcem marca jednak, jako z końcem sezonu sprzedaży nafty, na tle ciasnoty pieniężnej, czynniki zainteresowane w obniżeniu ceny ropy, osiągnęły znaczny sukces. Przedewszystkiem powiodło im się za pomocą różnych środków usunąć z targu ropnego Państwowe Zakłady Naftowe, które pozbawione kierownictwa samodzielnego i podporządkowane warszawskiej Dyrekcji Państwowych Przedsiębiorstw Węglowych, przestały odgrywać rolę regulatora przemysłu naftowego.

W tej sytuacji jeden z największych koncernów naftowych, który dla swych rafinerwj potrzebuje dwa razy tyle ropy, jak sam produkuje, rzucił na targ setki wagonów ropy i spowodował deruty ceny, co pozwala rafinerom teraz kupować ropę dużo taniej.

Cena produktów rafineryjnych, wytworzonych z jednej tony ropy, wynosi obecnie 150 do 200 złp., nie doznała zatem obniżenia i uzasadnia cenę surowca (ropy) na 100 do 150 złp. Niżej tej ceny nie można dostać znaczniejszych ilości ropy z terminem dostawy w jesieni, jakkolwiek drobni producenci w Drohobyczu sprzedawali w przeddzień świąt małe ilości ropy za połowę ceny targowej lichwiarzom, aby dostać gotówkę na święta dla robotników i dla siebie. Nieco więcej transakcji dochodzi do skutku przy cenie 600.000 do 650.000 mk. p. za tonę. Na ogół jednak panuje na targu zastój i rezerwa.

Trzydziestolecie Borysławia.

1 maja 1893 — 1 maja 1923.

Dnia 1 maja 1893 zatem przed trzydziestu laty rozpoczętem zostało wiercenie pierwszego szybu w Borysławiu i przez ten prosty fakt rozpoczęła się serja zdarzeń, doprowadzających do utworzenia jednego z największych środowisk przemysłowych Polski, środowiska o europejskiem, światowem nawet znaczeniu, które stało się jednym z ważnych punktów w historji Wielkiej wojny i którego produkcja w niejednej ciężkiej chwili naszej walki o niepodległość i samodzielność wywarła wpływ decydujący.

Odparcie bolszewickiego najazdu „Cud Wisły“, wątpię czy mógłby się był obejść bez współdziałania naszego lotnictwa, wojsk samochodowych i kolei, które było możliwem znów właśnie dzięki własnej produkcji benzyny i smarów. Również przeważną część broni i amunicji kupowaliśmy płacąc produktami i walorami Naftowego Podkarpacia.

Dnia 1 maja 1893 łoskot uderzeń świdra w Borysławiu oznajmiał, że polska technika wiertnicza, przeszedłszy szkołę Słobody Rungurskiej, Gorlic, Potoka i Schodnicy, porwała się na przezwyciężenie trudności terenu borysławskiego i osiągnięcie głębokości tutaj oczekiwanych.

Wiercenie prowadził p. Władysław Długosz na rachunek ś. p. W. H. Mac Garveya, który jakkolwiek z pochodzenia Kanadyjczyk, był z własnego poczucia i z kierunku działalności, najzupełniej polskim przemysłowcem naftowym, który nawet potem, gdy wszedł w spółkę z kapitałem wiedeńskim, gdy ten kapitał pochłaniał jego przedsiębiorstwo, dobierał przeważnie polskich współpracowników, nawet do biura wiedeńskiego.

Wiercenie w Borysławiu szło bardzo opornie, sunące i gniotące a zmienne pokłady gięły rury, chwytały i utracały świdry i inne przyrządy wiertnicze, powodując ciągłe zagwozdżenia. Szyb nr. 1, zaczęty świdrami o średnicy 22 cali, utyka już w głębokości 460 mtr., zagwożdżony w rurach 4 calowych. Dalsze szyby szły również opornie i zdawało się, że cały trud i koszt stracony.

Legenda Borysławia głosi nawet, że ś. p. Mac Garvey nie chcąc powiększać swej straty przez dalsze wkłady, i nie mając pieniędzy na dalsze wiercenie, nakazał wstrzymanie ruchu i zaniechanie kopalni a szyby zostały dowiercone do produkcji wybuchowej wbrew temu rozkazowi przez p. Władysława Długosza i Jana Rączkowskiego, pierwszego wiertacza w Borysławiu, którzy na utrzymanie kopalni w ruchu, wyłożyli swe prywatne oszczędności.

Dowiercanie szybów w trudnych borysławskich warunkach, stało się możliwem, jedynie wskutek postępu polskiej techniki wiertniczej a przedewszystkiem dzięki świdrom ekscentrycznym, wynalezionym równocześnie przez ś. p. Wolskiego i ś. p. Mac Garveya, które to świdry umożliwiły posuwanie rur za świdrem.

Rozwój polskiej techniki wiertniczej, to praca zbiorowa, to nietylko wynalazki i konstrukcje inżynierów schodnickiej szkoły, Wolskiego, Pruszkowskiego, Bielskiego, czy Łodzińskiego, ale też twórcza praca wynalazcza setek naszych wiertaczy, kowali i innych robotników. Gdyby u nas prowadzoną była kronika zasłużonych w rozwoju techniki wiertniczej, musiałaby ona zanotować liczne nazwiska robotników: Haluchów, Krupy, Rygla, Oktawca, Miernika i setek może innych Bartków i Maćków.

Naftciarstwo na polskiem Podkarpaciu stało się pionierem nowoczesnego rozwoju cywilizacyjnego, w myśl programu, którego wyrazicielem był ś. p. poseł Szczepanowski. Przedtem to: „przeciętny Galicjanin jadł za pół a pracował za ćwierć człowieka“, wtedy dopiero padło hasło, życia wytężonego, hasło: „konsumujmy jak Europejczycy, a pracujmy za dwu“. Wynikiem tego ducha był nietylko rozwój przemysłu naftowego u nas, ale też fakt że polski wiertacz wychodzi zwycięsko z współzawodnictwa na całej ziemi, choćby w najtrudniejszych warunkach Trinidadu, czy Indji holenderskich.

Borysław dawny, przednaftowy słynny był nietylko jako kopalnia wosku i „kipiączki“, czerpanych z dziesiątka tysięcy kopanych jam zdradliwych i sunących się. Ryło tam ziemię tysiące nędzarzy otrzymujących wypłatę zwykle przeważnie w wódce i kiełbasie, spuszczających się w zdradliwe i niezabezpieczone „jamy“ zwykle po pijanemu. Borysław dawny, to było piekło, z którego jednak coraz to nowa rodzina obcoplemiennych miljonerów przenosiła się do Wiednia.

Drogi w tem „woskowem“ eldorado tonęły w błocie dziesięć razy głębszem niż dzisiejsze, mostów nie było, przez Tyśmienicę n. p. w r. 1892 przejeżdżało się wpław, w drodze do Schodnicy.

Polskie naftciarstwo w Borysławiu wykonało olbrzymią pracę cywilizacyjną, od drobnych początków, kiedy pod prezesurą Długosza stanął gmach Sokoła, kiedy rozpoczęła się mrówcza praca w T. S. L., w związkach spożywczych i zawodowych. Na wszystkiem jednak ciężył ponury ciężar austrjackiej niewoli.

Austrja gnębiła i tamowała rozwój nasz na Podkarpaciu metodami sobie właściwymi. Władze państwowe tak manewrowały, aby zarządy gmin Zagłębia naftowego i powiatu znajdowały się stale w ręku ludzi ciemnych i nieudolnych, albo też pasożytów, tylko nad tem przemyśliwujących, jakby się najlepiej obłowić i jaknajprędzej wynieść do Wiednia używać bogactw, pozostawiając innym dziedzictwo złotodajnego błota.

Austrja stale tak manewrowała, aby żywiołowi polskiemu odebrać dorobek jego pracy na pożytek pasożytującego Wiednia. Państwo to działało nietyle bezpośrednim naciskiem rządu, ile zgrabnem współdziałaniem finansjery, administracji i wpływów politycznych ludzi obałamuconych lub zapłaconych.

W dziejach Borysławia widzimy to wyraziście w odniesieniu do najbogatszych właśnie tustanowickich pól naftowych. Odkrywcami Tustanowic są znów Polacy, a więc Władysław Szujski (tensam, który poległ pod Arras jesienią r. 1914, jako chorąży polskiego oddziału ochotniczego walczącego po stronie Francji), ś. p. Wacław Wolski, a obok nich pp. Długosz, Łaszcz, Dembowski, ś. p. Angerman i inni. W r. 1907 i 1908 większa część produkcji jest w ręku polskiem. Wiedeński rząd i wiedeńsko-berlińska finansjera jednak, tak manewrują, że polskie przedsiębiorstwa zostają pozbawione swego dorobku i przemysł zostaje zagarnięty przez obcych.

Wielka wojna wykazała ponownie znaczenie Borysławia. Celem bezpośrednim ofenzywy Mackensena z pod Gorlic był właśnie Borysław, bo bez benzyny, olejów i smarów, cesarstwa germańskie nie mogły dłużej prowadzić wojny.

Wojenne rządy austrjackie w Zagłębiu naftowem dbały troskliwie o dalsze pognębienie polskości. W listopadzie 1918 komendy wojskowe ginącej Austrji przemieniły się w komendy ukraińskie, działające odrazu zorganizowanym aparatem zbrojnej przemocy.

Wtedy to, równocześnie z obroną Lwowa, Borysław zaznaczył swą polskość zbrojnym czynem. W nocy z 1 na 2 listopada 1918, polscy ochotnicy rozbroili austrjacką załogę i bronili zagłębia naftowego przed otaczającą wroga przemocą. Gdy po szeregu dni obrony, polski oddział ochotniczy opuszczał Borysław, by nie narazić na spalenie kopalń i magazynów olejów skalnego, wychodził on z bronią w ręku, przedarł się wśród walk do Sanoka i jeszcze w listopadzie wraz z ochotnikami zachodniego Zagłębia naftowego ruszył z powrotem, odciągając połowę sił wroga od oblężenia Lwowa.

W niezapomniany cudowny poranek 19 maja 1919, wkraczały do Borysławia z powrotem wojska polskie, witane jako wybawcy. W skład przedniej straży wchodzili też ochotnicy borysławscy z listopada 1918 r. Pierwszych polskich żołnierzy ludność rozentuzjazmowana porwała na ramiona. Wśród odgłosu setek trąb i syren parowych, w jednej chwili strącono wszędzie szyldy i napisy w obcych językach umieszczone pod przymusem.

Od tej chwili Borysław był już nietylko dorobkiem pracy polskiej myśli i polskich rąk, ale też podporą polskiej potęgi.

Od chwili, gdy Polacy zostali znów gospodarzami we własnym kraju, zmieniać się zaczyna wygląd Borysławia, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, pracą i gospodarnością powiększa się też stan posiadania polskich przedsiębiorstw.

Zaborcza Austrja zostawiła nam Borysław pełen samych niechlujnych pokrzywionych ruder, za parę lat polskiej gospodarki, wyrastają setki schludnych domków, dziesiątki wspaniałych murowanych gmachów. Dewizą zaborców było: złupić co się da w kraju cudzym i uciekać z łupem nad modry Dunaj. Dewizą naszą, która widnieje dziś wszędzie jest: „Jesteśmy u siebie, tu się murujemy, tu zostaniemy!“

Tustanowice, 27 kwietnia 1923.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Płace i zarobki naftowe.

(G.) W przemyśle naftowym zanosi się obecnie na ciężkie przesilenie. Szereg wielkich firm zagranicznych nosi się z zamiarem zredukowania płac robotników i dąży z tego powodu do wypowiedzenia i zmienienia dotychczas stosowanej umowy zbiorowej. Firma „Limanowa“ już wypowiedziała umowę zbiorową swemu personalowi, tak jakby dążyła do wywołania ostrego konfliktu w przemyśle naftowym.

Równocześnie rozwija się akcja Związku Polskich Techników Wiertniczych i Związku urzędników administracyjnych, dążących do podniesienia poziomu zarobków pracowników inteligentnych, dotychczas bardzo upośledzonych.

W sferach pracowników przemysłu naftowego szerzy się pogląd, że niektóre zagraniczne wielkie koncerny, umyślnie zderutowały targ ropny, aby swe zarobki przerzucić na rafinerje a za jednym zamachem zgnieść zarówno krajowych przemysłowców naftowych nie posiadających rafinerji, jak też obniżyć pod tym pretekstem płace robotnicze i nieuregulować w słuszny sposób płac urzędników.

W tym wielkim konflikcie widzimy zupełną prawie solidarność pracowników przemysłu z krajowymi przedsiębiorcami i producentami, którzy dążą do utrzymania cen ropy w godziwym stosunku do cen nafty i innych produktów naftowych. Z przeciwnej zaś strony widzimy rafinerów, którzy podwyższając ceny produktów naftowych, chcą obniżyć równocześnie zarówno cenę ropy jak też i zarobki pracowników przemysłu.

Jeżeli przedstawiciele rafinerów pokrywających się dziś francuską etykietką (a mówiący między sobą po niemiecku lub żargonem), nie zaniechają tej swej zgubnej akcji wywołującej ciężkie przesilenie zupełnie niepotrzebnie, to pracownicy przemysłu są zdecydowani odnieść się do rządów polskiego i francuskiego z żądaniem, aby zrobiono porządek z tymi panami. Nie pozwolimy, aby rujnowano kraj dlatego, że gromada aferzystów nie-

dzynarodowych złupiła akcjonarjuszy francuskich, pobierając miljardy zarobków gryderskich, w tym stopniu, że nie wiadomo czy choćby trzecia część tych miljardowych kapitałów, które złożyli akcjonarjusze — naprawdę do Polski dojechała. Nie pozwolimy aby dla powetowania tych gryderskich miljardów obecnie chciano złupić ludność polskiego Podkarpacia, zniszczyć krajowy przemysł, wywołać strajki i klęskę bezrobocia.

Targ akcyji naftowych.

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych wykazuje pod ogólnem kierownictwem senatora Zygmunta Lewakowskiego bardzo korzystny stan interesów. Akcie tej spółki, zwane mylnie „Gazami Ziemnymi“, które wartoby raczej nazwać „Polską Schodnicą“, wykazują kurs rosnący. Trzymały się one niedawna na poziomie około 200.000 mk. p.; obecnie dochodza do 500.000 mk. p. Wśród publiczności krążą wiadomości, że Spółka ta nie może liczyć nadal na współpracę swych dotychczasowych zasłużonych kierowników p. Mieczysława Longchampsa i posła Ludwika Dunina — szkoda byłoby. Kopalnie tej Spółki wykazują największą produkcję z polskich przedsiębiorstw.

„Gazolina“ S. A. Kurs akcyj Gazoliny idzie znacznie do góry (z 7.000 na 50.000) od czasu, gdy inż. Wieleżyński złożywszy kierownictwo Państwowych Zakładów Naftowych, objął ponownie kierownictwo tej spółki. Pod wrażeniem wiadomości o dowiercenlu szybu w Daszawie i odkryciu nowego terenu gazowego a może i ropodajnego, kurs tych akcyj doszedł do 100.000 mk. p. W toku jest powiększenie kapitału z nominalnych 25 miljonów na nominalne 750 miljonów, co przy uwzględnieniu kursu emisyjnego da tej spółce możność rozwinięcia posiadanych przedsiębiorstw i terenów.

„Międzymiastowe Gazociągi“ S. A. Spółka ta, pod ogólnem kierownictwem pp. inż. Władysława Szaynoka i inż. Karola Jurasza, wykazuje korzystny rozwój. Akcje jej z ceny 6.000 podniosły się prawie do 40.000, co się przypisuje korzystnym wynikom fabrykacji gazoliny, wydzielanej z przetłaczanych gazów i korzystnym widokiem elektryfikacji Borysławia, prowadzonej przy udziale tej spółki.

„Gaz Ziemny“ Sp. z o. odp. Jest to czysto polska spółka organizująca i finansująca przedsiębiorstwa naftowe, która założyła „Gazolinę“, „Międzymiastowe Gazociągi“ i inne polskie spółki. Pracując konsekwentnie od dwunastu lat pod kierownictwem inż. Władysława Szaynoka, spółka ta, która zaczynała prawie bez kapitału, wykazała nadzwyczajne wyniki niezmordowanej twórczej pracy. Po zakupieniu jednego z lwowskich banków, spółka ta obecnie przemienia się na Bank Naftowy.

„Stare Tustanowice“, Wolski, Szczepanowski i Sp. z ogr. odp. Firma ta przeprowadziła ostatnio podwyższenie kapitału z nominalnych 200 miljonów na nominalne 500 miljonów. Udziały rozebrali przeważnie dawni spólnicy, nowi udziałowcy dopłacają tytułem ażia na fundusz rezerwowy 400 prc. nominalnej wpłaty.

„Polski Przemysł Naftowy“ S. A. Przedsiębiorstwo to założone i prowadzone przez pp. Stanisława Bruggera, Izasława Sroczyńskiego i innych wykazuje korzystny rozwój. Posiada ładnie produkujące kopalnie w Borysławiu, Bitkowie i Iwoniczu. Kurs jego akcyjnie jest ustalony, powinien jednak być wysoki.

„Polska Nafta“ S. A. Spółka kierowana przez Dr. Alfreda Kohla i posła Wierzbickiego, wyrobiła sobie poważne znaczenie w warszawskim Związku rafinerów. Kurs tej akcyj podniósł się z 8.000 na 30.000, co przypisywano widokom na korzystną sprzedaż nieczynnej obecnie rafinerji w Drohobyczu. Spółka wierci dwa szyby w obiecującej części Borysławia i posiada 50 prc. kopalni „Wit“ w Borysławiu.

Nowe wiercenia.

Nowy szyb w Mrażnicy. Szyb „Andrzej“ w Mrażnicy, wiercony przez Tow. Akc. „Galicja“, dowiercił się w głębokości 1428 m. produkcji 8 m. sz. gazu na minutę i 3.000 kg. ropy na dobę; polepsza to widoki wierceń prowadzonych na „Horodyszczu“.

Nowy szyb w Tustanowicach. Firma „Premier“ dowierciła na sekcji „Dereżyce“ jeden z szybów do głębokości około 1.600 metrów i uzyskała w nim wybuchową produkcję ropy i gazów. Gdyby się ta produkcja utrwaliła, oznaczałoby to odkrycie nowego horyzontu produktywnego w tej okolicy. Szyb ten po dowierceniu uległ zatwożdżeniu, został jednak odgwożdżony i zapuszcza się w nim rury celem eksploatacji nawierconej produkcji.

Nowy szyb w Daszawie koło Stryja. W Daszawie, o dwie mile na zachód od Stryja, lwowska Spółka akcyjna „Gazolina“ prowadzi wiercenia za gazami. Już w przeszłym roku dowiercono tam pierwszy szyb, produkujący gazy wraz z solanką. Obecnie dowiercono do produkcji drugi szyb, dający 10 metrów sześciennych suchego gazu na minutę z głębokości 350 metrów. Gdyby się ta produkcja utrwaliła, dałoby to w roku do pięciu miljonów metrów sześciennych, o wartości opałowej równej tysiącowi wagonów węgla.

Płace wiertaczy i majstrów kopalnianych.

(B) Wiadomo, że każda dobra armja stoi nietylko dobrymi generałami, ale, że bodaj podstawą jej siły są tędzy feldfeble, tędzy sierżanci. Podobną rolę w wiertnictwie naftowem odgrywają wiertacze. Oni to przecie dzierżą w swem ręku dźwignie sterujące żórawiem wiertniczym, od ich „czucia“ zależy postęp wiercenia a w czasie instrumentacji nieraz i los całych miljardowych wkładów poczynionych w wierceniu. Przed wojną wiertacze byli dobrze płatni, zarabiali dużo na metrowem i premjach i pamiętamy jak to n. p. bracia Haluchowie, wiertacze, pracujący na akord wiercili szyb do tysiąca metrów w ciągu niecałych sześciu miesięcy.

Dziś przy rządach „wiertników“ trwa to przeszło rok. Dziś wiertacze są sproletaryzowani i zatraca się ich znaczenie a cały przemysł na tem cierpi. Jeżeli ma być lepiej, to wiertaczom trzeba powrócić ich dawne znaczenie i ich dawne zarobki, bo oni w nafcie są tym prawdziwym stanem średnim, który robotę trzyma w kupie. Niech nasi przełożeni nie zapominają, że ten kierownik wart najwięcej, który jako rekrut, jako praktykant, był musztrowany przez tęgiego wiertacza.

Kronika naftowa.

Redukcja wierceń naftowych. Ze sfer techników wiertniczych donoszą nam, że wielkie firmy naftowe zagraniczne redukują znacznie ruch wiertniczy i zwalniają z pracy licznych robotników i techników wiertniczych, powodując przez to zwiększanie się liczby bezrobotnych, podczas gdy firmy te powinny zacząć oszczędności od zwinięcia lub zredukowania swych centrał wiedeńskich, paryskich oraz od fachowej obsady swych biur nawet w Warszawie i Lwowie, zamiast wyrzucania na bruk ludzi, spełniających w zagłębiu naftowem pracę produktywną.

Firma „Premier“ wstrzymuje ruch kopalń Ekwiwalent, Vandenberg a częściowo i Stateland na niektórych szybach.

Koncern „Dąbrowa“ wstrzymuje ruch na wielu szybach, szczególnie sekcji „Apolo“.

Silva Plana planuje podobno wstrzymanie wiercenia kilkunastu szybów o ile stosunki przemysłu naftowego nie ulegną poprawie.

S. A. „Galicja“ przygotowuje wstrzymanie licznych wierceń „prowincjonalnych“.

S. A. „Fanto“ wstrzymała ruch na sekcji „Kornhaber“.

(M) **Sprawa płac kierowników i urzędników** jest przedmiotem przeciągłego zatargu z tutejszą Izbą Pracodawców, która ustępuje zwykle chętnie, gdy chodzi o płacę, za którymi gardłują socjaliści, szczególnie o płace stróżów, wśród których najwięcej jest obywateli „neutralnych“, wielu może dalszych krewnych pp. akcjonarjuszy i dyrektorów, która za to jest bardzo twarda, gdy chodzi o płace pracowników umysłowych, szczególnie polskich.

Strajk głodowy urzędników Towarzystwa „Limanowa“. Firma ta płaciła swój personal urzędniczy nadzwyczaj nędznie, przeważnie niżej płacy stróżów. Ponieważ starania o poprawę stosunków nie odniosły wyniku, urzędnicy tej firmy onegdaj rozpoczęli strajk. Wartoby, aby nasze władze zainteresowały się tą firmą i albo w swoim zakresie działania albo przez odniesienie się do sprzymierzonego rządu francuskiego spowodowały uzdrowienie niezdrowych stosunków, wytworzonych przez zarząd tej spółki, zachowującej się wobec polskości niechętnie, czasem wprost prowokacyjnie.

(O) **Francuscy germanizatorzy.** Mowa tu oczywiście o francuskich firmach, które unikają angażowania na stanowiska naczelne Polaków lub prawdziwych Francuzów, a obsadzają je ludźmi, posługującymi się najchętniej językiem niemieckim. Już przed wojną np. Towarzystwo „francuskie“ nie chciało z władzami krajowemi korespondować po polsku, żądając niemieckich odpowiedzi. Obecnie zaś Spółka francuska „Limanowa“ ma dyrektora technicznego w Borysławiu, który nie umie po polsku i posługuje się wyłącznie językiem niemieckim, bo po francusku też mało co umie. Pan ten, który do nas przyjechał z Rumunji, mógłby jednak poinformować nasz rząd, że w jego kraju ustawowo jest zagwarantowana przewaga żywiołu krajowego w składzie dyrekcji i personalu firm przemysłowych o obcym kapitale. Tylko w Polsce jest „jak kto chce“, np. właśnie w tejże firmie dyrektorem technicznym i administracyjnym był zrazu p. Herman Bloch, mający takie jedynie wykształcenie fachowe, jakie dać może drohobycka kawiarnia, jedyną jego kwalifikacja było chyba to, że jest on również prezesem klubu syjonistycznego. Gdy go usunięto z powodu niefachowego prowadzenia kopalń, następcą jego został przysłany z Francji p. dyrektor Małkenson. Teraz jest Rumun Marinescu, a stan kopalń bez polskich fachowców coraz gorszy. Taka gospodarka musi prowadzić do strat: może francuscy akcjonarjusze w tem się zorjentują, zanim stracą w ten sposób ostatniego franka, bo w niejednej francuskiej firmie panują podobne stosunki.

(Ch) **Nowe systemy wiertnicze.** Jak wiadomo to w ciężkich warunkach geologicznych polskiego Podkarpacia, najlepszym się okazał polski system wiertniczy, wytworzony u nas przy oparciu się o kanadyjskie początki. Inne zagranicą renomowane systemy np. amerykańskie, zawodziły u nas z reguły i doprowadzały do gwożdżenia szybów. Przed wojną zagwożdżono w Borysławiu kilkanaście szybów amerykańskim systemem linowym oraz dokumentnie skrzywiono szyb amerykańskim systemem obrotowym „Rotary“. Obecnie mało fachowe kierownictwo wielkich firm obcokrajowych ponownie próbuje tych systemów kosztem wielu miljardów marek, z podobnym co poprzednio wynikiem początkowym. Tymczasem polskich wiertników angażują na cały świat, ostatnio do Egiptu, Mezopotamji i Persji.

(s) **Drogi w Borysławiu.** Opierając się na nowej polskiej ustawie, zawiązano w Borysławiu z inicjatywy przemysłu naftowego „Ustawową Spółkę Drogową“. Ponieważ przeważna część zainteresowanych zgłosiła przystąpienie, zatem wszyscy inni posiadacze koni i samochodów będą zobowiązani dobrowolnie lub pod przymusem zapłacić obowiązującą opłatę. Opłata wyniesie podobno pół miljona mk. p. od każdego konia a dziesięć razy tyle od każdego samochodu ciężarowego lub osobowego. Preliminowany koszt naprawy dróg Borysławia i Tustanowic wyniesie podobno miljard marek. Doprowadzenie do skutku tego dzieła jest zasługą tych żywiołów w tutejszej „Izbie Pracodawców“, które swój obywatelski sposób myślenia zdążyły zastosować w tej przynajmniej dziedzinie, leżącej w zakresie ich kompetencji.

Urząd Górniczy w Drohobyczu walczy z trudnościami w załatwianiu spraw z powodu bardzo zredukowanego personalu przy bardzo powiększonych zadaniach. Statystyka przemysłu prowadzona przez Urząd Górniczy jest również pracą bardzo cenną dla ogółu. Dzięki inicjatywie i nieustającej wytrwałości naczelnika Urzędu, rozwija się pomyślnie Stacja Geologiczna Przemysłu Naftowego. Murowane ściany i dachówkowy dach gmachu Stacji Geologicznej, mającej też pomieścić Muzeum wiertnicze i naftowe, czerwienieją już, zdala widoczne, pod lasem w Tustanowicach. Gmach ten i Muzeum pozostaną trwałą pamiątką działalności Dr. Markiewicza jako naczelnika Urzędu Górniczego.

Opał węglowy za drogi. W Borysławiu, palącym naogół gazami kopalnianymi, opalano jednak kilka szybów węglem, a właściwie miałem węglowym. Obecnie węgiel okazuje się za drogim i o ile niema gazu podostatkiem, lepiej się opłaca palenie ropą, którą tak znacznie potaniała; zatem dalszy dowóz węgla ma ustać. — Jak wiadomo, wartość opałowa węgla wynosi około 6.000 kalorji, wartość opałowa ropy około 11.000 kalorii na kilogram, a mniejwięcej równą jest wartość opałowa metra sześciennego gazu kopalnianego, który jest dwa do trzy razy tyle wart, co gaz z gazowni miejskich. Cena gazu w Borysławiu wynosi obecnie 300 do 700 marek, cena ropy około 700 marek, a cena węgla około 400 marek. Przy węglu rachunek psuje się nietylko przez koszt dowozu, ale i przez znaczny ubytek wskutek kradzieży i rozsypywania się.

Gazociąg Daszawa—Stryj. Lwowska Spółka Akcyjna „Międzymiastowe Gazociągi“ ukończyła montowanie gazociągu z Daszawy do Stryja i rozpoczyna wnet dostawę gazu opałowego do tamtejszych fabryk. Wskutek tego otwiera się w tej okolicy możność wytworzenia się nowego okręgu przemysłowego, opartego na opale gazowym, tak jak okręg Krosno—Jasło. Należy podnieść, że zarówno kopalnie, jak tereny i gazociągi, znajdują się tu w ręku czysto polskich przedsiębiorstw.

Uruchomienie kopalń. Kopalnia „Klaudyusz“ w Borysławiu, należąca do firmy „Rekordnaft“ (Inż. Szczepanowski i Sp.) została uruchomiona i wykazuje już skromną produkcję ropy i gazów. Pokrewna firma „Stare Tustanowice“, Wolski, Szczepanowski i Sp. odbudowuje i puszcza w ruch trzy dawniej dowiercone szyby w Tustanowicach.

Gimnazjum w Borysławiu. Prywatne gimnazjum w Borysławiu doprowadza w tym roku pierwszych swych uczniów do matury. Należy się spodziewać, że wskutek tego dojdzie wreszcie do upaństwowienia tego zakładu naukowego, utrzymywanego dotąd wyłącznie ofiarnością społeczeństwa i firm naftowych. W razie upaństwowienia oczekiwanem jest zaniechanie dotychczasowej koedukacji i utworzenie osobnego gimnazjum dla dziewcząt.

Z listów do Redakcji.

Piszą nam: W całym świecie cywilizowanym stale odbywają się zjazdy, konferencje, kongresy, fachowców, specjalistów pracujących w tym samym zawodzie, oddających się tej samej pracy. Czas przypomnieć to panom nafciarzom, którzy w swojem gronie posiadają wielu ludzi wykształconych, inżynierów, chemików i ludzi zajmujących się nietylko pracą zarobkową, ale i umysłową i szukających dla przemysłu naftowego nowych dróg postępu w kierunku technicznym. Nie mają jednak sposobności tych swoich idei i pomysłów nie tylko zrealizować, ale choćby podzielić się temi myślami z innymi, których to samo zajmuje. Dawno nie było żadnego zjazdu, mającego na celu nie tylko omówienie materjalnych, społecznych i gospodarczych stosunków, ale zajęcie się czysto technicznemi zagadnieniami i najnowszemi wynalazkami.

Jest to pewnego rodzaju zastój, gdy przemysł naftowy w ostatnich latach nie uległ żadnemu ulepszeniu, albo bardzo nieznacznemu. A najnowsze wynalazki wprowadzone w praktykę, chybiają celu, a lepszych niema. Np. odgwożdżenie szybu taksamo przed laty, jak i dziś przedstawia się jako zagadka nierozwiązalna, stek trudności, błądzenie poomacku. Dotychczas nikt kwestji tej nie rozwiązał i nic skuteczniejszego i pewniejszego, jak rąk i sztangi nie istnieje.

Brutowiec.

NADESŁANE.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Wełny

NA UBRANIA MĘSKIE I ZARZUTKI

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE PO CENACH FABRYCZNYCH

2334 KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNA

WE LWOWIE

45 Rynek 45

(róg ul. Grodzickich).

Zakłady przemysłowe „Merkury“

S. A. we Lwowie zawiadamiają

że począwszy od 1. maja 1923, dywidendę za rok 1922, w kwocie 400.— Mkp. od jednej akcji wypłaca Kasa Banku Rolniczego S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 20. 2553

Wystawiam na III. Targu Poznańskim 2400

od 29/IV. do 5/V. b. r. w Poznaniu

Wszelkie instrumenty lekarskie

Kompletne urządzenia lekarzy

Artykuły gumowe i ortopedyczne!

Stanisław BARAN, dawniej Kraków

LWÓW Akademicka 26. LWÓW.

Zjazd prezesów Rad powiatowych Małopolski.

Małopolski samorząd powiatowy przechodzi obecnie najkrytyczniejsze chwile od czasu istnienia Rad powiatowych. Dochody reprezentacyj powiatowych opierały się na dodatkach do podatków bezpośrednich. W następstwie znanych stosunków walutowych, dochody zmalały do minimalnych procentów. Z tego powodu Rady powiatowe pozostały w zupełności bez jakichkolwiek funduszów.

W słusznej trosce o umożliwienie dalszego istnienia Rad powiatowych, zjechali się do Lwowa w dniu 28 kwietnia br. prezesi Rad powiatowych z całej Małopolski. Zjazd był bardzo liczny, było z górą 60 delegatów. Obradom przewodniczył najstarszy wiekiem prezes Rady powiatowej w Złoczowie Oskar Schnell.

Omówiono rozpaczliwy stan finansów w trosce o zachowanie tego kilkudziesięcioletniego dorobku pracy Rad powiatowych, której obecnie z braku finansowych podstaw grozi zupełna zatrata. W najrozpaczliwszym stanie znajdują się drogi powiatowe, którymi Małopolska dzięki działalności Samorządu powiatowego słusznie szczycić się mogła.

Uchwalono założyć Związek Rad powiatowych w Małopolsce i wybrano Prezydjum i Wydział wykonawczy w następującym składzie: prezes p. St. Grodzicki z Sanoka, do Wydziału zaś: z województwa krakowskiego pp.: J. Hupka i Dr. St. Skrzyński, z województwa lwowskiego: pp.: W. Krzeczunowicz i S. Polański, z województwa stanisławowskiego: pp.: hr. W. Dzieduszycki i A. Biederman, z województwa tarnopolskiego: pp.: S. Godlewski i W. Cieński. Sekretarzem został wybrany p. Z. Tyralski z Jarosławia.

Następnie uchwalono wezwać Wydział wykonawczy do natychmiastowego wyjazdu do Warszawy celem wyjednania u Rządu wyasygnowania dla powiatów zaliczek na poczet dodatków do podatków w wysokości najmniej 50 prc. uchwalonych dodatków, a ponadto do uzyskania upoważnienia co do zaciągnięcia przez Prezydja Rad powiatowych imieniem powiatów krótkoterminowych pożyczek w P. K. O. lub P. K. K. P. na pokrycie najpilniejszych wydatków.

—x—

Walne zebranie delegatów Związku Urzędników Rad powiatowych.

odbyło się w niedzielę, w sali lwowskiej Rady powiatowej. Prezes Bukowski zagaił obrady, witając zaproszonych gości: delegata Tymczasowego Wydziału Samorządowego radcę Łatoszyńskiego i prezesa Zrzeszenia Rad powiatowych radcę Grodzickiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący w serdecznych słowach uczcił pamięć wielce zasłużonych członków honorowych Związku śp. ks. Władysława Sapiehy i śp. Teofila Merunowicza. Przemówienia tego obecni powstawszy z miejsc, wysłuchali.

W trzygodzinnych obradach, w których omówiono wyczerpująco wszystkie dziedziny agend Samorządu powiatowego i gminnego, ujęto dokładnie stan faktyczny w jakim znajdują się obecnie pozbawione wszelkich środków egzystencji Rady powiatowe, jako też stan, w jakim się znajdują urzędnicy tych instytucyj, w niektórych powiatach od 3 miesięcy niepobierający żadnej płacy.

W dalszym ciągu omówiono środki sanacji tych niezdrowych stosunków i polecono nowemu Zarządowi wdrożenie energicznej akcji w ścisłem porozumieniu z Zarządem nowo zawiązanego w dniu poprzednim Zrzeszenia Rad powiatowych.

Ustępującemu Wydziałowi udzielono absolutorjum z rachunków, wyrażając mu podziękowanie za ofiarną i owocną pracę, prowadzoną mimo braku jakichkolwiek funduszów, z którychby były pokrywane niezbędne wydatki.

Wkładki członków Związku podwyższono do wysokości pół proc. pobieranych poborów i uchwalono wezwać wszystkich urzędników Rad powiatowych, którzy jeszcze nie są członkami Związku, aby doń przystąpili i uchwaloną wkładkę każdomiesięcznie wpłacili.

Wybrano nowy Wydział, który ukonstytuował się następująco: prezes Bukowski ze Stanisławowa, wiceprezes Tyralski z Jarosławia sekretarz Bielewicz z Tarnobrzega, skarbnik Krasoń z Tarnobrzega, assesorowie Zadorecki z Brzeżan, Bochenski z Rudek i Drogoń ze Lwowa.

W zebraniu uczestniczyło tylko 30 delegatów; większa bowiem połowa pozbawiona zupełnie jedynych dochodów tj. poborów urzędniczych, nie mogła na Zjazd przyjechać.

Sport.

Sekcja tenisowa AZS. (Lwów) otwiera sezon dnia 2 maja na własnym korcie na Cytadeli. Wpisy na członków od 27 b. m. w lokalu AZS. ul. Łozińskiego 7 między godz. 17.30—18.30.

Kogo w Anglji nazywają sportsmanem? Ostatni numer Sportu pomieścił na naczelnem miejscu bardzo interesujący artykuł, kreślący definicję kpt. Barana, znanego naszego sportsmana, z Londynu; definicją angielska sportowca przedstawia się w następujących sześciu zdaniach, które są wywieszane na boiskach sportowych w Anglji: „Sportsman“

1) Bierze udział w grze dla gry samej.

2) Gra nie dla siebie, ale dla swojej drużyny.

3) Umie być zwycięzcą i zwyciężonym, tj. skromnym w razie zwycięstwa, pogodnym w razie przegranej.

4) Wszelkie rozstrzygnięcia (scillicet sędziego) przyjmuje w ich właściwym duchu.

5) Jest rycerskim wobec pokonanego przeciwnika.

6) Nie powinien być egoistą, lecz każdej chwili służyć pomocą innym w wydoskonaleniu się.

Spodziewamy się, iż nasi sportowcy zapamiętają sobie te złote przykazania sportu angielskiego i w takim kierunku zawsze i wszędzie będą działać w duchu tych przepisów.

Dział ekonomiczny.

Akcyjny Bank Hipoteczny.

55 walne zgromadzenie akcjonarjuszy.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Akc. Banku hipotecznego. Prezes Rady nadz. dr. Mycielski, zagajając obrady złożył życzenia czerstwego zdrowia zasłużonemu dyr. Banku p. W. Seklerowi, który po 50-letniej pracy dla Banku przeszedł w stan spoczynku.

Z porządku dziennego prof. dr. Till przedstawił sprawozdanie Rady nadzorczej za r. ub.

Ze sprawozdania tego wynika, że mimo niepomyślne stosunki walutowe brak gotówki i podrożenie jej, Bank hipoteczny dał nadzwyczajne wyniki a dalsze zapotrzebowanie kapitału skłoniło Radę nadz. do przedstawienia wniosku podwyższenia kapitału akcyjnego już raz w r. ub. podwyższonego o dalsze 630 milj. marek.

Suma przyzwolonych w roku 1922 pożyczek wynosiła Mp. 173,736.960—74,332.834.90, zatem o Mp. 47,820.695.41 więcej, aniżeli w r. 1921.

Odsetki pożyczek, udzielonych w Kasie zaliczkowej we Lwowie i w Filjach za poręką lub na zastawy, przyniosły kwotę Mp. 8,379.630.46.

Filje Krakowska, Tarnopolska i Czerniowiecka, tudzież jej Ekspozytura w Suczawie, oraz Ekspozytura Stanisławowska przyniosły, po oprocentowaniu kapitału dotacyjnego, nadwyżkę w wysokości Mp. 127,309.942.26.

Bank hipoteczny brał udział w finansowaniu następujących instytucji: Bank Śląski — Banque de Silesie S. A. w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy w Bielsku S. A., „Chłodnictwo Polskie S. A.“, Polskie Towarzystwo Akumulatorowe S. A. we Lwowie, Polsko-Rumuńskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Warszawie, „Mikuliczyn“ Zakłady dla Przemysłu Drzewnego S. A. we Lwowie, Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, „Arma“ Lwowskie Warsztaty Broni.

Wśród wielu innych przedsiębiorstw, które Bank stworzył lub finansuje zasługują na wzmiankę następujące:

Cegielnie we Lwowie i Łagiewnikach obok Krakowa, Kolej lokalna Lwów-Kleparów-Jaworów, Syndykat Przekazowy Banków Polskich, S. A. w Warszawie, Bank Rolniczy S. A. we Lwowie, Polskie Towarzystwo Bukowiane S. A. we Lwowie, Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla SA., Cukrownia „Chybie“ S. A., „Brody“ Spółka z ogr. por., „Nafta“ S. A., Spółka dla Eksportu Drzewa we Lwowie, „Polsot“ Polska Spółka dla Obrotu Towarowego S. A. we Lwowie, „Coloniale“ S. A. (dawniej Juljusz Mein!), „Omnium“ Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego, Zakłady Przemysłowe „Merkury“ S. A., Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Sarmacja“ S. A. w Warszawie, Fabryka dla Przetworów Produktów Rolniczych w Chmielowie, Spółka z o. o., Zakłady Amunicyjne „Pocisk“ S. A. w Warszawie, Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A., S. W. Niemojowski Fabryka Papieru i Wyrobów Papierowych S. A. w Bielsku, Żelazo i Stal S. A. w Krakowie, Maszyny i Narzędzia Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Towarzystwo Ubezpieczeń „Orzeł“ S. A. w Warszawie, Polska Centrala Handlowa S. A. w Warszawie, Małopolska Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego, Francusko-Polskie Zakłady Samochodowe i Lotnicze S. A. w Warszawie.

Fundusz zabezpieczenia listów hipotecznych, odrębnie od reszty majątku Zakładu przechowany pod kontrolą Komisarza rządowego, wynosi Mp. 8,100.270.—.

Fundusze zapasowe tj. zwyczajny i nadzwyczajny wynoszą z końcem r. 1922 sumę Mp. 104,500.000. Zwyczajny fundusz zapasowy osiągnął już kwotę Mp. 63,000.000.—, co przy obecnym kapitale akcyjnym Mp. 210,000.000.— stanowi maximum przewidziane w par. 70 statutu.

Nadto posiada Bank rezerwę specjalną w wysokości Mp. 4,060.100.—.

Nadwyżka dochodu r. 1922 wynosi według zamknięcia rachunku Marek. p. 235,556.200.66, z czego przeznaczono 5 prc. dywidendę i superdywidendę w kwocie 106 mk. od akcji.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusja.

P. Kędzierski wyraził radość z powodu nadzwyczajnych wyników Banku i złożył imieniem zgromadzonych podziękowanie dyr. Boziewiczowi i Horowitzowi za ich dodatnią działalność. W tym samym duchu przemawiał dr. Parnas. Pp. dr. Huebner i Thom domagali się zwiększenia dywidendy, gdyż to wpłynie na kurs i pokup akcji. P. Hoszowski domagał się uruchomienia olejarni.

Po szczegółowych wyjaśnieniach dyr. Boziewicza, przyjętych oklaskami, uchwalono:

Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1922 i udziela Zarządowi Banku absolutorjum.

Ze zwyżki czystego zysku 1922 r. ustanawia się dywidendę za kupon Nr. 58 w kwocie Mp. 14 od akcji i superdywidendę za kupon N. 59 w kwocie Mp. 106 od akcji, obie płatne od dnia 5 maja 1923.

Wydziela się z nadwyżki dochodów na zasilenie funduszu pensyjnego Mp. 50,000.000, a na zasilenie funduszu pośmiertnego personalu Banku Marek p. 6,000.000.—.

Pozostałe jeszcze Mp. 4,174.150.32 przenosi się na rachunek roku 1923.

Z kolei uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny o dalsze 630 milj. mkp. tj. do sumy 1,050,000.000 mkp. i zmieniono niektóre postanowienia statutu a między innemi par. 56 w tym duchu, że każdy akcjonarjusz ma tyle głosów ile razy reprezentuje po 10 akcji, nie więcej jednak jak 6000 głosów.

Wkońcu wybrano do Rady nadz. pp. St. Mycielskiego, Sew. Skrzyńskiego, Kornfelda i dr. Lisowieckiego.

Na tem zamknięto obrady.

Wiadomości gospodarcze.

Ulgi podatkowe dla drobnego kupiectwa. W załatwieniu memorjału wniesionego przez wsch.-małop. oddz. Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie — M.n. skarbu dep. podat., pismem z dnia 16 kwietnia br. L. DP/556/III/23, przyrzekło wziąć pod rozwagę życzenie Stow. K. P., dotyczące wykreślenia z wykazu towarów, którymi nie wolno handlować na podstawie świadectwa III. kat. pewnych rodzajów towarów, względnie pewnej ilości towarów — i uwzględnić je, przy opracowaniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. podat. przemysłowym. Odnośne postulaty memorjału Stow. K. P. odnosiły się do artykułów branży kolonialnej, jak herbata i kawa, oraz artykułów galanteryjnych, drogeryjnych itp., których sprzedaż odbywa się w tzw. sklepikach.

zaś podszedł do żyda i zaofiarował na

Mkp. w Zurychu	**0·0117 cent.**
Dolar	**45.500 mkp.**
Mk. niem. . .	**160 mkp.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30. kwietnia 1923.

Dewizy zupełnie zaniedbane, prawie bez zmiany, przy lekkiej tendencji zniżkowej.

Zwyżka w akcjach trwa w dalszym ciągu, zaznaczając się dziś najwybitniej w akcjach bankowych, których kursa w poszczególnych wypadkach wzrosły w ciągu tygodnia do potrójnej wysokości.

Znacznie zwyżkowały dziś Browary, Oikosy, Polska Nafta, Rakszawa i Tespy.

Z akcji niekotowanych płacono: Automotor 16—17.000, Chybi 125.000, Cegielski 400.000, Gazy ziemne 565.000 do 580.000, Jaworzno do 400.000, Len awansował stopniowo do 20.000, Radziwił, Wimmer, Żeleński do 51.000.

Inne bez znaczniejszych zmian.

Tendencja w akcjach silna, pod koniec giełdy jednak kursa uległy pewnemu osłabieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 30 kwietnia

Dewizy bez zmiany. W dziale akcyj obrót ożywiony przy tendencji w dalszym ciągu zwyżkowej, zwłaszcza dla papierów bankowych i handlowych. Papiery publiczne nieco mocniejsze. Do obrotu giełdowego dopuszczono państwową pożyczkę złota.

Warszawa, 30 kwietnia 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 46500, marki niem 1'56, Belgia 2740, Berlin 1'56, Gdańsk 1'56, Budapeszt 8'75, Holandja 18350. Londyn 217000. Nowy Jork 46500, Paryż 3175, Szwajcarja 8535, Wiedeń 0'68. Włochy 2290, Praga 1395.

Akcje: Bank dysk. 300000, Bank handlowy 390000, Bank dla handl. i przem. 130000, VIII. em. 115000, Bank kred. 90000, Bank Małop. 28000, Polski B. Przem. Lwów 31000, Bank Zachodni 325000, Bank spół. zarob. 150000, B. Hip. akc. Lwów 35000. B. Tow. współ.

7000 Trzebinia 65000, Hartwig 39000, Scholce i Kijowski 105000, Cegielski 380000, Częstocice 390000, Tow. akc. fabr. cukr. 535000, Tow. przem. drzew. 28000, Warsz. kop. węgl. 432500, Lilpoop, Rau i Löw 303000, Modrzejów 380000, Ostrowieckie Zakł. 220000, V. em. 200000, Ortwein i Karasiński 45000, Rudzki i Ska 157000. III. em. 120000, Rohn i Zieliński 92500, Starachowice 162000, V. em. 150000, Pocisk 30000, Fabr. parow. 72500, Żyrardów 4700000, J. Borkowski 31000, Bracia Jabłkowscy 23000, Warsz. Tow. trans. i żegl. 17000 Haberbusch i Schiele 125000, Ursus 46000, Polska nafta 39000, Nobel 67500 Wild 33000, Łazy 32000, Zieleniewski 297500, Polbal 25000, Lenartowicz 22000, Siła i światło 52000, Chodorów cukr. 128000, Michałów 145000, Spies 51000, Pustelnik 58000, Ćmielów 77000 Norblin 59000, Puls 100000. (PAT.).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 kwietnia 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 47200 (got.), 47500 (czeki), franki franc. 3180, szwajcarskie 8650, funty szterl. 220000, marki niem 1'62, korony austr. 0'57½, korony czechosłow. 1420, floreny holenderskie 18900, liry włoskie 2400,

Akcje: Polskie Tow. Handl. 17500, Impex 2450, Pharma 65000, Polski Glob 4500, Żegluga polska 6200, Zieleniewski 270000, Cegielski 400000, Warsz. spół. bud. pár. 63000, Automotor 20000, Trzebinia fabr. masz. 60000, Potęga 220000, Pocisk 28000, Górka 235000, Herszfeld Victorius 110000, Siersza górnicza 180000, Tepege 95000, Polska nafta 36000, Syndykat kosz. 16000, Ojkos 18000, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebinia 75000, Niemojowski Tow. Akc. 51000, Chodorów rafin 130000, Siersza Elektr. 35000, Ćmielów 75000, Strug 31000, Bank Spół. zarob. 120000, Bank Małop. 13000, Ziemsk. B. kred. 18000, B. Hipot. 15000, B. Komercjalny 2200, Polski B. Przem. 32000. (PAT.).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 30 kwietnia 1923.

Berlin 0'0186, Holandja 215'45, N. Jork 551'30, Londyn 25'56, Paryż 37'35, Medjolan 27'10. Praga 16'37½, Budapeszt 0'10¼, Belgrad 5'69, Sofja 4'10, Warsz. 0'0117, Wiedeń 0'0077½, Austr. kor. stempl. 0'0077½. (PAT.).

Z giełdy lwowskiej.

Wartość nomin. Mkp.	Ostatnia dywid. Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	30 kwietnia marki polskie	28 kwietnia marki polskie
280	70·—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—
1000	300·—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	120·—	Bank hip. akcyjny	22000 25000 20000 21000	11800 10000 11300 12000
280	42·—	Bank hip. zemel.	—	—
280	35·—	Bank Małopolski	—	—
140	42·—	Bank powsz. kredytowy	10000 13000 10000 14000	—
280	42·—	Bank przemysłowy	30000 36000 39000 35500	14500 15000 17000 18000
1000	250·—	Bank Rolniczy S. A.	—	—
280	84·—	Bank ziemski kred.	15500 15000 20000 23500	7800 9500 12000 11000
500	500·—	Browary lwowskie	320000 330000 310000	230000 235000
140	140·—	Tow. Chodorów	135000 143000 134000	110000 136500 132000
140	70·—	Tow. akc. Karpalit	30000 33000	27500 27000 28000
1000	200·—	Ćmielów Fabr. porcel.	82000 80000 84000 82000	80000 85000 78000 79000
140	300·—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28·—	Tow. Gafota	19000 21000 20000 18000	18000 19000 18000 17500
140	15·40	Tow. Gorki	—	—
1000	90·—	Niemojowski Fabr. pap.	51000 50000 49000	47000 48000 49000 47000
1000	300·—	Oikos Zakł. drzewn.	18000 18000 173000	135000 138000 146000
500	60·—	Parowozy	72500 86000 78000 73000	70000 73000 79000 77000
1000	300·—	Patria fabr. papierosów	—	30000 32000
500	200·—	Pezet, I. II. III em.	26000 25000	25000 26000
350		Pocisk Zakł. amunic.	26000 29000	22500 24000 (18000 nieet)
500	100·—	Polski Glob	5500 6000 6400	4600
500	100·—	Polska nafta	36000 38000 35000 36000	24000 29000 32000 31500
500	225·—	Polskie Tow. Budowl.	—	—
140	70·—	Polskie Tow. handl.	15000 18000 15000 18000	12000 11500 12000 12500
1000	600·—	Polsot	—	17000 16500
10000	1500·—	Potęga S. A. huty żel.	—	—
140	100·—	Tow. Rakszawa	110000 120000 110000	89000 90000 91000
200	24·—	Zakłady elektr. Siersza	30000 33000 34000 32000	28000 26000 29000
140		Gal. Zakł. górn. Siersza	210000 235000 230000	190000
700	140·—	Tepege	—	—
1000	150·—	Tespy S. A. Eks. soli pot.	190000 185000 200000	132000 140000 150000
500	100·—	Wawel	—	—
140	170·—	Tow. Zieleniewski	285000	235000 280000 292000
140	28·—	Żegluga Polska	—	—
		Papiery państw.		
1000	—	4% Pańs. Poż. Prem. (milj.)	—	—

Dewizy i waluty	30 kwietnia Waluty płacą	30 kwietnia Waluty żądają	28 kwietnia Waluty płacą	28 kwietnia Waluty żądają	3 kwietnia Dewizy płacą	3 kwietnia Dewizy żądają	28 kwietnia Dewizy płacą	28 kwietnia Dewizy żądają
1 funt sterl.	218500·—	220500·—	217000·—	219000·—	219500·—	221500·—	218000·—	220000·—
1 fr. franc.	3080·—	3100·—	3100·—	3120·—	3100·—	3120·—	3100·—	3120·—
1 fr. szwajc.	8410·—	8490·—	8460·—	8540·—	8510·—	8590·—	8560·—	8640·—
1 kor. czes.	1390·—	1410·—	1365·—	1385·—	1401·—	1420·—	1385·—	1405·—
1 kor. węg.	10·50	10·70	10·—	10·70	10·80	11·—	10·—	10·20
1 kor. austr.	0·67	0·68	0·67	0·68	0·67½	0·68½	0·67½	0·68½
1 mk. niem.	1·55	1·60	1·55	1·60	1·60	1·66	1·60	1·65
1 dynar	450·—	470·—	450·—	470·—	450·—	470·—	450·—	470·—
1 dolar ame.	45250·—	46750·—	45750·—	46250·—	46250·—	46750·—	46050·—	46550·—
1 lira	2280·—	2300·—	2340·—	2360·—	2280·—	2300·—	2340·—	2360·—
1 lei	200·—	220·—	200·—	220·—	200·—	220·—	200·—	220·—
1 fr. belg.	2680·—	2700·—	2680·—	2700·—	2690·—	2710·—	2690·—	2710·—
1 kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 mk. fińska	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 gld. holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	18400·—	18600·—	17800·—	18000·—
1 kor. szwec.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 30 kwietnia 1923.

Amsterdam 11620'87, Buenos Aires 10807'91, Bruksela 1740'63, Chrystjanja 5162'06, Kopenhaga 5585'05, Sztokholm 7955'06, Helsingfors 828'42, Londyn 137655, N. Jork 29725½, Paryż 2014'95, Szwajcarja 5401'45, Hiszpanja 4538'62, Japonja 14463¾, Włochy 1456'35, Rio de Janejro 3216'93, Wiedeń 41'89, Sofja 223'44, Belgrad 308'22, Budapeszt 5'50. (PAT.).

ZBOŻE.

Lwów, 30. kwietnia 1923.

Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 185—190.000, żyto małopolskie 65 ex 1922 118—120.000, 68/70 130.000, owies małopolski ex 1922 134—138.000, prima 143.000, słoma prasow. 28—33.000, siano słodkie, krajowe prasow. 45—50.000.

Ruch na giełdzie stosunkowo słaby, ogólny obrót 200 ton. Silna podaż w życie przy miernem zainteresowaniu. Popyt za owsem przedniej jakości, przy braku stosownej podaży. Pozatem sytuacja niezmieniona.

Tendencja zniżkowa, usposobienie mało ożywione.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 kwietnia.

Żyto poznańskie 145000 Mk, jęczmień kongr. 116000 Mk, jęczmień poznański 116000 Mk, owies kongresowy jednolity 146000 Mk, gryka 146000 Mk, proso 150000 Mk, mąka żytnia 50 proc. — 290000 Mk, siano z koniczyna 52500 Mk, słoma poznańska prosta 47000 Mk.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	30 kwiet.	28 kwietn.
1 austr. kor. złotą	8522	8420
1 markę niem. złotą	10018	9910
1 rubel złoty	21641	91448
1 frank złoty	8115	8027
1 gram czystego złota	27952	27652
1 dukat	996155	95122

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

MOTOR ropny, używany, 16 HP, okazyjnie do sprzedania. „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2408

SADZONKI szparagowe poleca Zakład ogrodniczy Teodora Klimowicza we Lwowie, plac Halicki. 2505

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca wałce oraz kamienie młyńskie. 2546

ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, kryształy, porcelanę kupuje, sprzedaje przyjmuje w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 24. 2545

PORTEPIAN krótki do nauki sprzedam, Sadownicka 11. II. piętro. 2530

— MIESZKANIA. —

POKOJU umeblowanego z całkowitem utrzymaniem na 2 do 3miesięcy poszukuje. Cena obiętna. — Zgłoszenia pod „Dąmbski" do Administracji „Słowa Polskiego". 2465

POKÓJ kawalerski na dobrych warunkach poszukuję. Zgłoszenia do biura dzienników Kopernika 26. 2535

RYMANÓW ZDRÓJ. Pokoje z objadami lub całodziennem utrzymaniem na sezon kąpielowy. Zgłoszenia: Wyspiańskiego 23, I. p., między 1—4. 2461

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

DWUMIESIĘCZNA nauka modniarstwa praktycznego rozpoczyna się w magazynie mód ST. ZBORUCKIEJ (Kapkowej), Chorążczyzna 7. 2541

— POSADY POSZUKIWANE. —

EMERYTOWANY urzędnik państwowy od lat 12 administracyjny sekretarz i kontrolor dóbr, renomowanych majątków Małopolski, Pomorza: poszukuje posady zaraz. Strusek Packole, Śniatyn, Małopolska. 2506

KUCHARZ z dobremi świadectwami i poleceniami szuka posady na ordynarję. Nabielaka 19, Kucharz. 2454

P. T. MAGISTRATY! Sekretarz z długoletnią praktyką wszechstronnie wykwalifikowany, posiadający egzamin rachunkowości państwowej i chlubne świadectwa, poszukuje posady w urzędach samorządowych lub prywatnych. Na żądanie stawię poważną kaucję. Zgłoszenia: 58,486 „Par" — Poznań, 27 Grudnia 18. 2540

ABSOLWENTKA szkoły handlowej 4 kl. wydziałowe poszukuje posady jako bona do dzieci, także na prowincję. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Praca". 2538

— MAŁŻEŃSTWA. —

SĘDZIA doktor praw, lat 32, pragnie nawiązać znajomość z panną z wyższych sfer, przystojną, muzykalną, niezależną. Zgłoszenia „Okazicielowi kwitu inseratowego Nr. 1625". 2547

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

„STRÓJ" pracownia sukien damskich wykonuje szybko punktualnie suknie wedle najnowszych fasonów. Lwów, plac Jura 6, II. ptr. 2527

RUTYNOWANY majster ciesielski przyjmie chętnie wszelką budowę tylko na prowincji. Bocka Alojzy M., Zamknięta 18, Zamarstynów—Lwów. 2532

Kopernika 23

FABRYKA wyrobów koszykarskich

— — — poleca — — —

Meble ogrodowe, werandowe, salanowe, łóżeczka, fotele, stoły, kanapy, kosze na kwiaty.

2556 **KASETY**

raflowe i rzeźbione.

LASKI ZAKOPIAŃSKIE

LEŻAKI I HAMAKI

częściowo i hurtownie.

Centrala: Lwów, Kopernika 23.

Filje: Kraków Szlak 61 Lwów Kętrzyńskiego 11.

Swój do swego po swoje!

POLSKI BANK KRAJOWY oddział w POZNANIU

otwiera dla dogodności klijenteli

biuro na „TARGU POZNAŃSKIM"

w nowym pawilonie przy Wieży Górnośląskiej.

Otwarte od 9-tej rano do 5-tej pop. 2536

Polski Przemysł Naftowy

Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że z dn. **5 maja b. r. rozpocznie wymianę świadectw tymczasowych na akcje II-ej emisji w lokalu biura przy ulicy Wiejskiej 14, III p. w godzinach od 10 1 pp. Jednocześnie wypłacaną będzie dywidenda za r. 1922 od akcji I-ej emisji za zwrotem kuponu.** 2555

Syndykat Kilimkarski

Lwów, Chmielowskiego 17

poszukuje zdolnej kierowniczki i robotnice kilimkarskie.

Zgłoszenia co dnia w godzinach 2496 4—6 po poł.

Na podstawie uchwały zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 21 marca 1923 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu postanowieniem z dnia 21 kwietnia 1923 r. Nr. 1922 Sp. 27.

Zarząd Towarzystwa „POLSKA NAFTA“ S.A. w WARSZAWIE

ogłasza subskrypcę

na 500.000 sztuk akcji IV emisji

na warunkach następujcych:

1. Każda dotychczasowa akcja wartości nominalnej 500 Mkp. daje prawo poboru jednej akcji IV emisji.
2. Kurs emisyjny akcji wynosi 8.000 Mkp. prócz tego dopłaca się do każdej akcji 2.000 Mkp. tytułem odsetek od dnia 1 stycznia 1923 r. podatku emisyjnego konfekcji oraz innych kosztów emisji, łącznie zatem 10.000 Mkp. za sztukę.
3. Należność za akcje winna być wpłaconą do dnia 28 maja br. włącznie pod rygorem utraty tego prawa za przedstawieniem dotychczasowych akcji do ostemplowania.
4. Nowe akcje będą wydane po wydrukowaniu, za zwrotem tymczasowego świadectwa ewent. potwierdzenia kasowego instytucji przyjmujących wpłaty.
5. Akcje IV emisji uczestniczą w zyskach T-wa od dnia 1 stycznia 1923 roku na równi z dotychczasowymi akcjami.

Wpłaty przyjmują:

w Warszawie, Biuro S. A. „Polska Nafta“, Chmielna 10.
we Lwowie, Biuro S. A. „Polska Nafta“, 3-go Maja 19.
w Krakowie, Ziemski Bank Kredytowy i Pol. Bank Przemysł.
w Poznania, Polski Bank Handlowy.
w Łodzi
w Drohobyczu
w Stryju
w Krośnin

Oddziały Pol. Banku Przemysłowego.

2548

Akcyjny Bank Związkowy S. A. we Lwowie

zawiadamia

że z dniem 28. kwietnia b. r. uruchomiony został

ODDZIAŁ w WARSZAWIE

przy **ul. Krakowskie Przedmieście 4.**

Adres Telegraficzny Oddziału:

BEZET WARSZAWA

BANK DEWIZOWY. 2537

Prezes Rady Nadzorczej

Spółki Akcyjnej

„TEHATE“

Towarzystwo dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie

podaje do wiadomości P. T. Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki Akcyjnej odbędzie się w sobotę 26 maja 1923 r. o godz. 11-ej w Warszawie w lokalu Spółki przy ul. Krakowskie Przedmieście 5,

z następującem porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 sierpnia 1922 r.

2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1922,

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,

4) Zatwierdzenie bilansu, rozdział zysków, udzielenie absolutorjum Zarządowi Spółki, określenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

5) Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na r. 1923.

6) Wybory:

a) do Rady Nadzorczej,

b) do Komisji Rewizyjnej,

7) Wnioski i interpelacje.

Akcjonarjusze chcący wziąć udział w zebraniu winni złożyć w Zarządzie Głównym Spółki najpóźniej do dnia 19 maja b. r. swoje akcje, względnie zaświadczenie banku lub instytucji finansowej, że akcje zostały przyjęte do depozytu lub zastawione i nie będą właścicielowi wydane przed odbyciem Walnego Zgromadzenia (§ 24 stat.).

Wnioski składane być mogą przez akcjonarjuszy reprezentujących przynajmniej dziesięć głosów (100 akcji) na ręce Rady Nadzorczej na piśmie, nie później niż na dziesięć dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 21 stat.). 2544

Zawiadomienie!

Zawiadamiam, że moje wyłączne zastępstwo i skład hurtowny

Wełny kilimowej

SMYRNEŃSKIEJ i GOBELINOWEJ na Lwów, i okolicę powierzyłem Firmie

STANISŁAW BUCZKOWSKI

Fabryka wyrobów glinianskich, Lwów, ul Pańska 23. Proszę wszelkie zlecenia tamże kierować. 2490

ABR. GROSS

Fabryka wyrobów wełnianech, Bielsko. Śląsk

Czysta wełna zagraniczna, prawdziwe i trwałe kolory.

Cena druków Pocztowej Kasy Oszczędności.

Z powodu wzrostu kosztów, podwyższa się od dnia 15 b. m. ceny druków P. K. O.

1	książeczka czek. kasowych	po	50	szt.	Mk. 6.000·—
1	„ przekaz.	„	50	„	„ 8.000·—
1	pakiet blankietów nadawcz.	„	1000	„	„ 25.000·—
1	„ „ „	„	100	„	„ 3.000·—
1	„ „ „	„	50	„	„ 1.600·—
1	„ kopert do czeków	„	50	„	„ 1.800·—
1	„ przekazów czek. dla czek. zbior.	„	100	„	„ 4.100·—
1	„ „ „ ze zwrotn. poświad.	„	100	„	„ 8.000·—
1	„ spisów do czeków zbiorowych	„	100	„	„ 5.60·—
1	„ dowodów przelewowych	„	100	„	„ 5.0·—

2554

S. A. „OIKOS“ we Lwowie

poszukuje dla fabryki płyt klejonych w Rzęśnie Polskiej pod Lwowem:

1 szefa biura posiadającego także język niemiecki
1 urzędnika biurowego
1 magazyniera
1 manipulanta do placu klocowego.

Kandydaci narodowości polskiej zechcą wnieść oferty do Centralnej Dyrekcji Spółki Akcyjnej we Lwowie, 3-Maja 11

Pozatem przyjmie Spółka Akcyjna 3—4 praktykantów z wykształceniem technicznym chcących się poświęcić przemysłowi technicznemu. 2557

Papiery introligatorskie hurtownie i detalicznie „KARTON“

2542 **Lwów. Chorążczyzny 9.**

MAJĄTEK duży, podolski, dobrze zagospodarowany; realność podolska, 8-morgowa; realność w Truskawcu sprzedam. Wiadomość: Agencja Kostinka, Kopernika 19. 2453

ŁÓŻKA składane z materacami, Łóżka żelazne, dziedzinne, Materace włosienne, Otomany, Kanapki do rozkładania, oraz Meble wszelkiej jakości poleca Magazyn Mebli STEIL i SPÓŁKA, Lwów, Kazimierzowska 28. 2304

BANDAŻE przepuklinowe, opaski brzuszne itd. Cenniki gratis. L. Pollaczek, Sambor. 1975

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Rutkański.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.